

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 229

B

SOBOTA, 25 WRZEŚNIA 1954 ROKU

CENA 20 gr

V Sesja Sejmu rozpoczęła obrady Nowy podział administracyjny i wybory do Rad Narodowych

(Obsługa własna)

24 bm. o godz. 10 rozpoczęła się piąta sesja Sejmu, którą otworzył Marszałek Sejmu Jan Dembowski. Ławy poselskie punktualnie o dziesięć minut wypełniły się posłami. Przybyli przedstawiciele Rady z Prezydentem Ministrem Józefem Cyrankiewiczem i I wiceprezydentem Hilarym Mincem na czele. Chwilą ciszy uczciła Izba pamięć zmarłego niedawno posła Zygmunta Modzelewskiego. Marszałek Sejmu scharakteryzował wybitną działalność dyplomatyczną, społeczną, naukową zmarłego i podkreślił jego wielkie zasługi dla państwa ludowego. Zgodnie z ordynacją wyborczą mandat po zmarłym posle Modzelewskim objął zastępca posła ob. Oleś, chłop malarz, bezpartyjny i złożył przysięgę poselską.

Sejm uchwalił następnie przez aklamację projekt przesłania do Ogólnopolskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych serdecznych pozdrowień i życzeń dalszych wspaniałych osiągnięć w związku z uchwaleniem przez to Zgromadzenie Konstytucji Narodu Chińskiego.

Z kolei Sejm przystąpił do obrad nad drugim punktem porządku dziennego, który przewiduje rozpatrzenie i uchwalenie zgłoszonych przez Radę Państwa czterech projektów ustaw: 1) o zmianie konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w związku z projektowanymi zmianami w strukturze władzy państwowej w osiedlach i gromadach, 2) o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu Gromadzkich Rad Narodowych 3) o osiedlach i osiedlowych Radach Narodowych, 4) ordynacja wyborcza do Rad Narodowych. Projekt ordynacji wyborczej do Rad Narodowych referował pos. Juszkiewicz. Trzy pierwsze projekty ustaw uzasadniał w obszernym referacie członek rady państwa Roman Zambrowski.

Mówca stwierdza, że projekty dotyczące nowego podziału administracyjnego są niezbędnym warunkiem dla większego niż dotychczas zbliżenia mas pracujących, a zwłaszcza pracujących chłopstwa do Rad Narodowych.

dowych, do udziału w rządzeniu państwem. Reforma ta ma ściśle związek z zadaniami jakie II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawił przed naszą gospodarką. Rady Narodowe zreformowane przez nowy system administracyjny przyczynią się swą codzienną pracą do wzrostu dobrobytu, do zwiększenia produkcji rolnej.

Ustawy — ciągnął mówca — likwidują pewne opóźnienia organizacyjne i stanowią uwięcenie dziesięcioletniej działalności Rad Narodowych. Nowy podział administracyjny i wybory do Rad Narodowych powinny doprowadzić do przelomu w działalności Rad Narodowych i zwiększyć ich autorytet. Już obecnie w związku z przygotowaniem do nowego podziału administracyjnego Rad Narodowych, wzrosło zainteresowanie chłopów, wzrósł ich udział w rozwiązywaniu spraw o znaczeniu ogólnopolskim. Ponad milion chłopów uczestniczyło w zebraniach na których omawiano projekty nowego podziału administracyjnego. Chłopi żywo dyskutowali te projekty, zgłaszali poprawki itd.

Dziesiątych tysięcy chłopów które wzięły udział w pracach społecznych przy remoncie siedzib przyszłych Gromadzkich Rad Narodowych, prz-

remencie lub budowie dróg i w innych pracach społecznych — dają dowód wielkiego zainteresowania i zadowolenia chłopów z nowego podziału administracyjnego.

W ręce posłom projekty ustaw o reformie podziału administracyjnego przewidują m. in. iż Gromadzkie Rady Narodowe wybierane będą przez ludność gromady na okres trzech lat. Na stu mieszkańców — będzie przypadł jeden radny. W projekcie ustawy znajdujemy następujące określenie zadań Gromadzkich Rad Narodowych:

„Gromadzkie Rady Narodowe jako organy władzy państwowej w gromadach, kierują w swoim zakresie na terenie gromady działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, włączając potrzeby gromady z zadaniami ogólnopolskimi”.

Gromadzkie Rady Narodowe obejmują zakres działania gminnych rad, które zostają zlikwidowane. W projekcie ustawy w szczególności podkreślono zadania dotyczące troski gromadzkich rad o wzrost produkcji rolnej.

Przepisy przejściowe stanowią, że do czasu wyboru przyjdzie Gromadzkich Rad Narodowych — prezydium Gminnych Rad Narodowych, sołtys pełnią swe dotychczasowe czynności.

Projekt ustawy o Ordynacji Wyborczej głosi, że wybory są powszechne oraz że czynne i bierne prawo wyborcze przysługują każdemu obywatelowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który w dniu wyborów ma ukończonych 18 lat. Kobiety mają oczywiście wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami. Wybory są równe — każdemu wyborcy przysługuje jeden głos, wybory są powszechne, bezpośrednie, tajne, głosować

można tylko osobiście. Wszystkie prawa wyborcze bierne i czynne mają także wojskowi.

Projekt ustawy określa liczbę członków Rad Narodowych: dla miasta Warszawy — 250 członków, dla Łodzi — 200 członków, dla Wojewódzkich Rad Narodowych — 100 — 150 członków, dla Powiatowych Rad Narodowych — 50 — 70 członków, dla Gromadzkich Rad Narodowych — 9 — 27 członków.

Prawo zgłaszania kandydatów na członków rad narodowych przysługują organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zw. Młodzieży Polskiej jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego. Organizacje te wykonają prawo zgłaszania kandydatów samodzielnie lub łącznie.

Obrady Sejmu trwają.

(L.K.)

2 piosenką i tańcem — w czterech samolotach

»Mazowsze« leci do Paryża

(Obsługa własna)

Nowy i dawny repertuar pokaże Ludowy Zespół Piosenki i Tańca „Mazowsze” pod kierownictwem prof. Tadeusza Sygietyńskiego w Paryżu. Wyjazd lub raczej odjazd — nastąpi grupami w dniach 25, 26 i 27 bm. Ogółem wyjeżdża 118 osób razem z orkiestrą i osobami towarzyszącymi.

Ale po kolei. W repertuarze będą — oprócz opoczyńskich i kurpiowskich — tańce i piosenki łowickie, np. mazur i polka, a z piosenek — „Kądziołka”. Nowe tańce przygotował prof. Jerzy Kapliński. Oczywiście, do nowego repertuaru potrzebne były nowe stroje. Pieczę nad nimi miała Mira Zimińska, która poza tym pełniła rolę reżysera. Stroje są piękne — i z pewnością przypadną do gustu naszej publiczności, która obejrzy „Mazowsze” po powrocie do kraju.

Dla publiczności francuskiej przygotował Zespół niespodziankę w postaci francuskich przekładów najbardziej popularnych piosenek, jak np. „Kukuleczka”, „To i hola” i in. Zręcznego tłumaczenia dokonał Henryk Rostworowski.

Przygotowania do występów trwały stosunkowo krótko, niemniej wszyscy — kierownictwo artystyczne i młodzież zespołu — dokonali ogromnego wysiłku, żeby reprezentować jak najlepiej polską piosenkę i tańce.

Paryż przygotowuje się do przyjęcia Zespołu. Na mieście wiszą plakaty, obserwuje się dość duże zainteresowanie. „Mazowsze” ma wystę-

pować w sali pałacu Chailot na 2700 miejsc. Od 1 do 12 października odbędzie się tam 12 występów, potem zespół wyjedzie do ośrodków górniczych, zamieszkałych przez Polonię — Lille i Nancy — gdzie wystąpi trzy razy i od 18 do 20 października da jeszcze 4 występy w Paryżu.

„Mazowsze” będzie pierwszym zespołem piosenki i tańca, występującym w Paryżu.

Z „Mazowszem” wyjeżdża Jerzy Broszkiewicz, którego korespondencje z Paryża będziemy zamieszczać na łamach „Życia”.

(A. W.)

Wielka elektrownia »Czechnica« powstaje koło Wrocławia

W rejonie podwrocławskim trwają prace nad realizacją jednej z inwestycji planu 6-letniego — wielkiej elektrowni Czechnica, podstawowego zakładu produkcyjnego w dolnośląskim systemie energetycznym.

W rejonie kotłowni brygady monterów „Energomontażu” kończą już budowę dwu kotłów-gigantów, a budowa dwu dalszych szybko postępuje naprzód.

W hali maszynowni robotnicy budowlani zakończyli betonowanie fundamentów, na których staną turboprzężne równie wielkością zainstalowanym w elektrowni „Miechowie”. W najbliższych dniach rozpocznie się montaż turbosopłów.

OSZCZĘDNA I RACJONALNA GOSPODARKA WĘGLEM jednym z najważniejszych zadań ludzi pracy 95 proc. maszynistów DOKP Warszawa w akcji współzawodnictwa

Podczas gdy górnicy pragną uczcić „Dzień Górnika”, podejmują zobowiązania pełnego i przedterminowego wykonania zadań planu 1954 r. — rozszerza się coraz bardziej drugi, nie mniej ważny front walki o węgiel: o zmniejszenie zużycia węgla na jednostkę produkcji, o jak najracjonalniejsze nim gospodarowanie w zakładach przemysłowych, elektrowniach, na kolei.

Znaczne osiągnięcia w oszczędzaniu węgla mają już m. in. energetyczne, kolejarskie i palacze różnych zakładów przemysłowych, współzawodnicząc w racjonalnym wykorzystywaniu paliwa.

Najpoważniejsze oszczędności węgla mają zakłady kotłowni i stalowni. Stalownicy zaoszczędzili w br. prawie 800 ton węgla.

W ciągu minionego miesiąca w „Zabru” — dzięki współzawodnictwu o tytuł najlepszego palacza, najlepszej zmiany kotłowni, najlepszej obsługi turbosopłów, najlepszej obsługi maszynowni — zaoszczędzono około 5 700 ton węgla. Zużyte paliwa na wyprodukowanie 1 kilowatogodzin energii było o 64 gramy tzw. węgla umownego niższe od planowego.

W ciągu 8 miesięcy br. załoga hut „Jedność” zaoszczędziła ponad 70 dwudziestotonowych wagonów węgla.

Nie wszystkie jednak wydziały produkcyjne hut „Jedność” doceniają w pełni zagadnienie oszczędnej gospodarki węglem. Np. załoga zgze-

walni w ciągu pierwszego półrocza br. spaliła o przeszło 200 ton węgla więcej niż przewidywał plan na ten okres.

Ponad 95 proc. drużyn parowozowych DOKP — Warszawa bierze udział w długookresowym współzawodnictwie o racjonalną gospodarkę węglem. W ciągu 8 mies. br. drużyny te zaoszczędziły ponad 40 tys. ton węgla.

Jednym z czołowych mistrzów oszczędzania węgla wśród kolejarzy węgla warszawskiego jest maszynista z parowozowni Tuszczy, S. Dobosz, który w ciągu sierpnia br. zaoszczędził na parowozie 56 ton węgla.

258 ton węgla wygosparował w pierwszym półroczu br. produkujący maszynista S. Kamiński z parowozowni Skierniewice.

W parowozowni Warszawa — Wschodnia drużyna parowozu OL-4964

maszynista J. Dalbor i pomocnik Z. Ambroziak zaoszczędzili w ub. m. ponad 54 ton węgla.

W sierpniu br. drużyna parowozowa DOKP Szczecin wygosparowała, blisko 3 tys. ton węgla.

Szeroko rozwinęło się współzawodnictwo w oszczędzaniu węgla m. in. wśród drużyn parowozowych Szczecinka i Stargardu. Np. szczecińscy maszyniści Kot i Kolański oraz pomocnicy Filipowicz i Żywolewski potrafiliby w ciągu jednego miesiąca zaoszczędzić 42 ton węgla. Dzięki nim i innym maszynistom parowozownia Szczecin w jednym miesiącu zaoszczędziła 540 ton wysokogatunkowego węgla.

Ponad 2 tys. palaczy w kotłowniach zakładów przemysłu włókienniczego współzawodniczy w oszczędzaniu węgla. W ciągu ostatnich trzech lat np. przemysł bawełniany północnej części kraju zaoszczędził ponad 306 tys. ton wysokich gatunków węgla.

W kotłowni Zakładów Im. Stalina w Łodzi, zespół S. Majznera zaoszczędził w ciągu ostatnich 18 miesięcy 4 500 ton węgla, tj. tyle, ile zużywa średnia elektrownia w okresie 45 dni.

W Miesiącu Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Uroczyste zebranie w Moskwie

Przybycie zespołu Teatru Polskiego i Kameralnego

MOSKWA (PAP). 22 bm. w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyło się uroczyste zebranie z okazji Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zorganizowane przez Wszechniękowskie Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Akademię Nauk ZSRR, radziecki Komitet Obrony Pokoju i inne organizacje społeczne.

Sala Kolumnowa udekorowana była flagami państwowymi PRL i ZSRR. W głębi sceny widniało hasło: „Nech żyje i rozkwita niezłomna braterska przyjaźń i współpraca narodów Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Zgromadzeni serdecznie powitali ambasadora PRL w ZSRR W. Lewikowskiego, członków delegacji TPP-R z wiceprzewodniczącym Rady Państwa W. Barcikowskim na czele oraz członków delegacji intelektualistów polskich, która przybyła z Mińska z prof. H. Jabłońskim na czele.

Akademie zagali przewodniczący WOKS A. I. Denisow. Orkiestra wykonała hymny Polski i Związku Radzieckiego.

Referat pt. „Przyjaźń i współpraca między narodami ZSRR i Polski” wygłosił członek Akademii A. N. Pankratowa. Mówcy nawiązała do wieloletniej przyjaźni między przedstawicielami postępowych sił Rosji i Polski, tradycji sięgających w daleką przeszłość. Pankratowa podkreśliła ogromne znaczenie stałe pogłębiającej się przyjaźni i współpracy narodów radzieckiego i polskiego dla umocnienia obywateli i socjalizmu.

Następnie przemawiał ambasador W. Lewikowski. Zebrani oświadczając przyjaźni podziwieniem dla narodu i rządu polskiego dla narodów Związku Radzieckiego.

Z kolei wiceprzewodniczący Rady Państwa W. Barcikowski zabrał głos o osiągnięciach narodu polskiego we wszystkich dziedzinach, będące wynikiem ofiarnej pracy polskich mas pracujących, a także braterskiej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego.

Po części oficjalnej odbył się koncert z udziałem wybitnych artystów Moskwy.

Powitanie zespołu Teatru Polskiego i Kameralnego

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie Min. Kultury ZSRR przybył 23 bm. do Moskwy zespół Państwowego Teatru Polskiego i Kameralnego.

Na dworcu gości polskich powitali wybitni urzędnicy Min. Kultury ZSRR, wybitni ludzie teatru oraz ambasador PRL w Moskwie W. Lewikowski i wybitni urzędnicy ambasady.

Zwracając się do artystów polskich dyr. Centralnego Zarz. Teatrów i Instytutu Muzycznych Min. Kultury ZSRR A. Solodownikow powiedział: — Przyjaźń waszego teatru do Moskwy jest jeszcze jednym dobitnym świadectwem ciągłego rozwijającej się i krzepnącej przyjaźni między narodami polskim i radzieckim.

W imieniu świata teatralnego Moskwy podziwieniem zespołowi polskiemu przekazał główny reżyser Teatru im. Wachtangowa, artysta ludowy ZSRR R. Simonow,

Delegacje intelektualistów polskich na Białorusi i Ukrainie

MOSKWA (PAP). Delegacja intelektualistów polskich z członkiem Prezydium PAN H. Jabłońskim na czele, zaproszona przez Białoruskie Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą na miesięczny pobyt w BSRR,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

PRZED KONFERENCJĄ 9 W LONDYNIE

Zaostrzenie sprzeczności między mocarstwami zach. Rośnie opór nardów przeciw remilitaryzacji Niemiec

LONDYN (PAP). W niedzielę oczekiwany jest w Londynie sekretarz stanu USA Dulles, który weźmie udział w konferencji 9 państw, poświęconej nowym planom remilitaryzacji Niemiec zach. po bankructwie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”. Tymczasem politycy zachodni rozwijają gospodarkową działalność, aby znaleźć kompromisową platformę dyskusji. Między poglądami głównych partnerów — W. Brytanii, Francji i St. Zjednoczonych wraz z Niemcami zach. — zachodzą istotne rozbieżności.

Jak donoszą korespondenci zachodnich agencji prasowych — Dulles domagać się będzie na konferencji londyńskiej jak najszybszego przyznania Niemcom zach. prawa do „suwerenności” (czyli do zbrojeń) „na zasadzie równości” z innymi mocarstwami.

Zbliżenie poglądów brytyjskich i francuskich okazało się trudnym zadaniem. Jak podkreśla londyński korespondent agencji United Press, rząd brytyjski odnosi się krytycznie do zadań premiera francuskiego Mendesa-France, by zbrojenia w Europie zach. kontrolowane były w ramach paktu brukselskiego.

Londyn domaga się przyjęcia przez Francję zasady, że głównym organem kontrolującym i koordynującym zbrojenia jest organizacja atlantycka.

Jednocześnie prasa brytyjska zastrzega się przeciwko zbyt daleko idącym zobowiązaniom W. Brytanii.

NOWY JORK (PAP). Londyński korespondent „New York Times” Middleton stwierdza, że wobec oczywistych rozbieżności między partnerami konferencja 9 państw odbędzie się „w napiętej atmosferze”.

Agencja United Press przytacza opnie jednego z dyplomatów amerykańskich, że „obecny moment kryje w sobie wiele niebezpieczeństw, i dlatego trzeba działać szybko”. W przeciwnym razie — jak oświadczył ów dyplomata — wzrosnąć może „nastroje neutralizmu” w Niemczech zach.

„Washington Post” przytacza poglądy niektórych waszyngtońskich kół rządowych, że „Mendes-France jest w najlepszym wypadku zamaskowanym neutralistą”. Kola te dochodzą do wniosku, że na Francji nie ma co liczyć, lecz że należy przejść do „strategii peryferyjnej”, opartej na Niemczech zach. i na Hiszpanii frankistowskiej. Dziennik nie podziela tego poglądu i przyznaje, że „obrona Europy zach.” jest bez Francji niemożliwa.

Za zbiorowym bezpieczeństwem w Europie

WIEDŃ (PAP). Biuletyn Informacyjny Światowej Federacji Związków Zawodowych podaje, że maszy-

pracujące krajów Europy wzmagają swą akcję przeciwko nowym próbom remilitaryzacji Niemiec zach. Domagają się one stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, który stanowiłby gwarancję pokoju i polepszenia warunków bytu wszystkich narodów.

We Francji szerzy się ruch na rzecz wznowienia rokowań między wielkimi mocarstwami w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. W Paryżu i w innych miastach odbyły się liczne zebrania i wiele przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

Również we Włoszech — w Turynie, Genoi i Neapolu — robotnicy wielkich zakładów samochodowych i fabryk metalurgicznych domagają się od rządu włoskiego, aby wypowiedział się za wprowadzeniem systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

W Finlandii odbędzie się w październiku ogólnokrajowa konferencja zw. zaw., która ustali wytyczne dla kampanii przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. i o wprowadzeniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Również w Danii, Norwegii i innych krajach Europy wzmagają się ruchy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

PARYŻ (PAP). — Delegacja obrońców pokoju dep. Rodana odwiedziła honorowego przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego mera miasta Lyonu — Edouarda Herriot.

Delegacja wyraziła Herriotowi uznanie za jego przemówienie w Zgromadzeniu Narodowym 30 sierpnia br. przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej”.

Herriot podkreślił konieczność podjęcia wysiłków na rzecz stworzenia takiej organizacji europejskiej, w której brałyby udział wszystkie bez wyjątku kraje Europy.

Wrocławskie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej bojownikowi o pokój — prof. J. Bernalowi

MOSKWA (PAP). — 23 bm. w sali Swierdłowskiej na Kremlu w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego przewodniczący Komitetu do spraw Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami”, członek Akademii Nauk ZSRR D. Skobielyn wręczył Międzynarodową Stalinowską Nagrodę Pokoju wybitnemu uczonemu angielskiemu, aktywnemu bojownikowi o pokój, prof. J. Bernalowi.

Wręczając nagrodę prof. Bernalowi D. Skobielyn oświadczył: „W osobie J. Bernala witamy i czcimy wybitnego przedstawiciela produkującej myśli naukowej, którego nazwisko znane jest na całym świecie. Wspaniałe osiągnięcia na polu nauki łączą prof. Bernal z aktywną działalnością społeczną.”

Przyznając prof. J. Bernalowi Międzynarodową Nagrodę Stalinowską mówił D. Skobielyn — jest wyrazem uznania dla jego wybitnych zasług w służbie pokoju.”

Prof. Bernal wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Przyjmuję tę nagrodę z uczuciem wdzięczności i świadom tego, że została ona przyznana nie tyle mnie osobiście, ile w mojej osobie tysiącom aktywnych bojowników o pokój w moim kraju. Istotnie, uczestnicy ru-

chu obrońców pokoju w Anglii zasługują na uznanie.

Prof. John Bernal podkreślił, że w ciągu ostatnich lat ruch obrońców pokoju osiągnął znaczne sukcesy. Jednakże wiele jeszcze należy uczynić, aby niebezpieczeństwo nowej wojny światowej było zażegnane. Walka o pokój nie może ustać dopóty, dopóki ludzkość nie przestanie zagrażać wojną. W erze atomowej ludzie nie powinni być sobie wrogami. Skoro chcą istnieć, powinni żyć we wzajemnej współpracy i przyjaźni. Stoi przed koniecznością dokonania wyboru: albo energia atomowa będzie używana do celów zagłady, albo do celów budownictwa. Użycie energii atomowej jako środka zniszczenia jest absolutnie niedopuszczalne.

Prof. Bernal z radością powitał inicjatywę Zw. Radzieckiego w dziedzinie stosowania energii atomowej do celów pokojowych. Mówił on o wielkich perspektywach, jakie otwiera przed budownictwem pokojowym wykorzystanie energii atomu.

Mam nadzieję — oświadczył w zakończeniu J. Bernal — że potrafią wyzyskać nagrodę, którą dzisiaj otrzymuję, by rozszerzyć międzynarodową współpracę uczonych w imię sprawy pokoju.

Wetna — bogactwo Kazachstanu



Stada owiec na pastwisku letnim w kolchozie im. Dymitrowa w Kazachskiej SRR. Foto SIB—I. ARONS

O umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej

Fragmenty referatu przewodniczącego RSP E. Pszczółkowskiego

Na plenarnym posiedzeniu Rady Spółdzielczości Produkcyjnej, które odbyło się ostatnio w Warszawie, przewodniczący Rady — Edmund Pszczółkowski wygłosił referat, w którym przedstawił rozwój spółdzielczości produkcyjnej od I Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej oraz wysunął zadania w dziedzinie umocnienia gospodarstw zespołowych i dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego. Z referatu tego podajemy fragmenty:

Uchwała Rady Ministrów z lutego br. o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej stworzyła jeszcze bardziej korzystne warunki dla szybkiego rozwoju istniejących spółdzielni produkcyjnych i dla powstania nowych spółdzielni. Znacznie wzrosła pomoc ekonomiczna państwa dla spółdzielni produkcyjnych.

Wzrost pomocy państwa wyraził się przede wszystkim w dalszym wzmocnieniu wyposażenia technicznego POM oraz w zasileniu ich nowymi wykwalifikowanymi kadrami. Obecnie mamy 413 POM, które posiadają 19.030 traktorów (w przeliczeniu na 15 KM). Od jesieni r. ub. liczba traktorów w POM wzrosła o przeszło 2.800.

Jak POM pomagają w br. spółdzielniom produkcyjnym w ich walce o wysokie plony, jak park maszynowy POM w tegorocznych kampaniach był wykorzystany? Wprawdzie plan orzek wiosennych wykonany został przez POM w 111 proc., ale plan siewu ziół wosną POM wykonywał w 84 proc., a plan siewu nawozów tylko w 45 proc. Świadczy to o słabym wykorzystaniu traktorów, plugów i siewników. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa wykorzystania innych maszyn rolniczych.

Niedostateczne wykorzystanie parku maszynowego POM spowodowane było złą pracą POM z jednej strony oraz z drugiej — niedostatecznym zrozumieniem wśród części spółdzielców roli mechanizacji w walce o wzrost produkcji rolniczej i o dalszy rozwój spółdzielni, o wzrost zamożności jej członków.

Trzeba powiedzieć, że w niezwykłej ważnej dziedzinie podniesienia poziomu pracy naszych POM — wskazania II Zjazdu Partii zostały dotych-

Poważne osiągnięcia spółdzielczości produkcyjnej

Wzrost pomocy ekonomicznej państwa dla spółdzielni produkcyjnych w br. jest szczególnie wydajny w kredytach inwestycyjnych. Kredyty inwestycyjne na budownictwo wzrosły ze 134 mln. zł w r. ub. do 181 mln. zł w 1954 r. Dzięki tym kredytom spółdzielnie produkcyjne będą mogły wybudować w br. 2.028 budynków gospodarczych oraz odbudować 4.409 budynków.

Kredyty na rozszerzenie zespołowej hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec wzrosły ze 100,6 mln. zł w 1953 r. do 141,5 mln. zł w br.

W oparciu o wytyczne i uchwały II Zjazdu Partii oraz Uchwały Rady Ministrów z lutego br., w oparciu o zwiększoną pomoc państwa, ruch spółdzielczości produkcyjnej poczynił w br. dalsze postępy.

Ogólna liczba spółdzielni sięga już 9,5 tys., obejmując około 1800 tys. ha ziemi. Liczba członków w spółdzielniach produkcyjnych przekroczyła 205 tys. osób. Po woj. wrocławskim, które posiada przeszło 1.600 spółdzielni i woj. poznańskim, w którym liczba spółdzielni osiągnęła 1.200, trzecie z kolei woj. bydgoskie przekroczyło liczbę 1.000 spółdzielni.

Poważne osiągnięcia mają spółdzielnie produkcyjne w produkcji ziół. Plony ziół w spółdzielniach produkcyjnych w skali całego kraju są w br. według dotychczasowych szacunków, tak samo jak w ub. r. o 1,5—2 q z ha wyższe, niż w indywidualnej gospodarce chłopskiej. W poszczególnych województwach i poszczególnych rodzajach ziół różnice te dochodzą do 3 i przeszło 3 q z ha. Znaczne postępy czyni zespołowa

gospodarka hodowlana w spółdzielniach produkcyjnych. Pogłowie bydła zespołowego w spółdzielniach produkcyjnych wzrosło w ciągu roku (od 30.VI.1953 r. do 30.VI.1954 r.) ze 109,7 tys. szt. do 162,5 tys. szt., tj. o 48 proc. i odpowiednio trzody ze 155,6 tys. szt. do 227,6 tys. szt. (46 proc.) oraz owiec z 78,7 tys. szt. do 136,9 tys. szt. (74 proc.). Podkreślić należy, że ten wzrost pogłowia w coraz znaczącej mierze stopniowo odbywa się dzięki wzrostowi naturalnemu (własny przyrost w spółdzielni).

Tegoroczne osiągnięcia produkcyjne ogromnej większości naszych spółdzielni produkcyjnych są nowym dobitnym wyrazem wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną i wskazują na wielkie możliwości i perspektywy dalszego szybkiego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Abym zapewnić szybki postęp gospodarczy wszystkich naszych spółdzielni produkcyjnych, aby zapewnić szybkie wykonanie zadań, jakie postawił przed spółdzielczością produkcyjną II Zjazd Partii, musimy wyciągnąć wszystkie brzozy z dotychczasowych braków i niedomagań, a braków tych, obok omawianych już poważnych osiągnięć, jest jeszcze w wielu naszych spółdzielniach niemało.

Pałace zadania spółdzielni

Spółdzielnie produkcyjne przejęły do zagospodarowania na wiosnę bież. roku przeszło 40 tys. ha odłogów i innych, nie zagospodarowanych gruntów, a w toku trwającej obecnie jesiennej kampanii siewnej przejęły dotychczas ok. 19,5 tys. ha. Liczba ta jest jednak za mała w porównaniu z wielkością zadań w tej dziedzinie.

Przed spółdzielniami produkcyjnymi stoi m. in. zadanie opracowania planu przywrócenia pod uprawy zamienionych na pastwiska gruntów ornych. Praca ta musi być dokonana szybko, aby grunty te mogły być zaranowane przed zimą i przygotowane pod zasiewy jare.

Drugie zagadnienie to dostawy zboża. We wszystkich województwach są spółdzielnie produkcyjne, które nie tylko wykonują w terminie obowiązujące dostawy, ale przodują pod tym względem. Jednocześnie jednak we wszystkich województwach mamy poważną liczbę spółdzielni, które opóźniają się w dostawach — i to często bardzo poważnie. Ważnym i pilnym zadaniem jest wpłynąć na te spółdzielnie, aby jak najszybciej rozliczyły się z państwem.

Do pilnych zadań należy zaliczyć również terminowo, w wysokim poziomie przeprowadzonym siew jesienią. Mamy dotychczasowe siły i samych spółdzielni produkcyjnych i naszych POM, ażeby w tym roku na jesień procent siewu krzyżowego zwiększyć o około 5 proc. na wiosnę br. do około 20 proc.

Czekamy na późniejszą walkę o to, aby na całym areale przeznaczonym pod zasiewy jarych dokonać orki zimowej. Stoł przed nami zadanie należytego przygotowania paszy oraz

budynków dla przetrzymywania hodowli zespołowej w spółdzielniach produkcyjnych. Musimy zrobić wysiłek, ażeby wyrównać spóźnienia w dziedzinie inwestycji budowlanych.

Pomoc komitetom założycielskim

Mamy na terenie naszego kraju przeszło 3 tys. komitetów założycielskich. Trzeba, ażeby te komitety znalazły się również pod opieką produkcyjnych spółdzielni produkcyjnych. Komitetom założycielskim powinien pomóc aktyw spółdzielni produkcyjnych.

Musimy ożywić aktywność naszej Rady i pobudzić aktywność wszystkich członków spółdzielni produkcyjnych do walki o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Bowiem szybki wzrost produkcji rolniczej, który jest podstawowym warunkiem realizacji wielkiego programu postawionego przez II Zjazd Partii, szybko podnoszenie poziomu życia, podnoszenie dobrobytu włączyć się nierozdzielnie z przyspieszeniem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Wytyczne polityki rządu Chin Ludowych

Referat Czou En-laia

PEKIN (PAP). 23 bm. kontynuowała obrady pierwsza sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Premier Czou En-laia wygłosił referat o pracy rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Czou En-laia omówił sukcesy osiągnięte w latach władzy ludowej na polu budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Jesteśmy zajęci pokojową pracą — oświadczył Czou En-laia — a do tego potrzebna jest atmosfera pokojowa, potrzebny jest pokój na całym świecie. To właśnie decyduje o pokojowej polityce Chińskiej Republiki Ludowej w stosunkach międzynarodowych.

Zatrzymując się specjalnie na stosunkach między Chinami a Związkiem Radzieckim Czou En-laia powiedział: „Szczera współpraca między Chinami i ZSRR stanowi coraz bardziej rosnącą siłę, która przyczynia się do utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Fakt, że o tej przyjaźni wspomina wstęp do naszej konstytucji, świadczy, że jest to przyjaźń wieczysta i niewzruszona.”

Czou En-laia oświadczył, że Chiny opierają swe stosunki z krajami Azji południowo-wschodniej na zasadach

wzajemnego poszanowania całości terytorialnej i suwerenności, nieagresji i nieingerowania w sprawy wewnętrzne, partnerów, równości i wzajemnych korzyści oraz pokojowego współistnienia. Opierając się na tych zasadach Chiny gotowe są nawiązać stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi innymi krajami, które również będą szczerze dążyły do tego celu.

Charakteryzując układ o utworzeniu bloku militarnego w Azji południowo-wschodniej (SEATO) Czou En-laia oświadczył: „14 września br. ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR opublikowało deklarację, w której stwierdza, że na inicjatywę tego militarnego bloku spada całkowita odpowiedzialność za akcję, godzącą w interesy pokoju na świecie. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej popiera powyższą deklarację.”

W zakończeniu Czou En-laia oświadczył:

Sprawa budownictwa socjalistycznego w Chińskiej Republice Ludowej jest słuszną. Sprawa wyzwolenia wyspy Tajwan, sprawa obrony suwerenności i integralności terytorialnej naszego państwa, sprawa obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie — jest słuszną sprawą

Start IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

pod znakiem osłabienia pozycji międzynarodowej USA

Głosy prasy zachodniej

NOWY JORK (PAP). Jak wynika z komentarzy prasy zachodniej, obrady IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęły się pod znakiem wyraźnego osłabienia pozycji międzynarodowej dyplomacji USA.

W kuluarach ONZ zwraca się uwagę na fakt, że przeciwstawiając się złożonej przez min. Wyszyńskiego rezolucji w sprawie dopuszczenia przedstawicieli Chin Ludowych do ONZ, delegacja amerykańska nie odważyła się otwarcie bronić legalności reprezentacji kłiki Ciang Kai-szeka, lecz uciekała się do manewru taktycznego, domagając się skreślenia z porządku dziennego obecnej sesji punktu dotyczącego reprezentacji Chin w organach ONZ.

Jak twierdzą komentatorzy, taktyka delegacji amerykańskiej została podyktowana obawą, iż kwestionując merytorycznie słusność praw Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej do reprezentowania na forum ONZ wielkiego narodu chińskiego, dyplomacja amerykańska mogłaby znaleźć się w izolacji.

Szereg pism amerykańskich jest natomiast zgodnych co do tego, że rezygnacja delegata Syjamu z kandydatury na przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego stanowi porażkę dyplomacji amerykańskiej, ponieważ popierała ona jawnie tę kandydaturę.

Dziennik „Washington Post” wyraźnie stwierdza, że gdyby przedstawiciel Syjamu Wan nie wycofał swojej kandydatury, niewątpliwie nie uzyskałby większości głosów. Dziennik podkreśla, że „wycofanie się Wana może być interpretowane jako zanik wpływów USA”. Pogląd ten podziela także „Christian Science Monitor” i in.

LONDYN (PAP). Komentując początek obrad IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ nowojorski korespondent dziennika „Daily Mail” stwierdza, że upadek kandydatury Wana na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia jest wyraźną porażką USA.

Dziennik „Daily Herald” nie uważa wyniku głosowania w sprawie miejsca Chin Ludowych w ONZ za zwycięstwo dyplomacji amerykańskiej i nazywa wyniki debaty w tej sprawie „kompromisem” angielsko-amerykańskim.

DELHI (PAP). Dziennik hinduski „Indian Express” ostro potępia sta-

nowisko większości w ONZ, w sprawie przyznania Chinom Ludowym miejsca w ONZ. Jak donoszą z Rangunu, prasa burmańska niemal jednomyślnie potępia decyzję amerykańskiej większości w Zgromadzeniu Ogólnym NZ w sprawie przedstawicielstwa Chin.

Porządek obrad sesji

NOWY JORK (PAP). — 22 bm. Komisja Ogólna ONZ rozpoczęła obrady nad zatwierdzeniem porządku dziennego IX sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Komisja większością głosów włączyła do porządku dziennego sprawę przyjęcia do ONZ Laosu i Kambodży. Przedstawiciele ZSRR i Czechosłowacji wstrzymali się od głosu.

Mimo sprzeciwu mocarstw kolonialnych włączono do porządku dziennego problem Iranu Zachodniego (zachodnia część Nowej Gwinej), zgłoszony przez delegację indonezyjską. Przedstawiciele ZSRR, Czechosłowacji, Burmy, Syrii i inni poparli propozycję indonezyjską. Komisja postanowiła również umieścić

na porządku dziennym zagadnienia Maroka i Tunisu.

Komisja Ogólna przewiduje, że obrady IX sesji Zgromadzenia Ogólnego zakończą się około 10 grudnia br.

Na posiedzeniu 23 bm. Komisja Ogólna kontynuowała obrady.

9 głosami przeciwko 3 i przy 3 wstrzymujących się Komisja postanowiła umieścić problem Cypru na porządku dziennym sesji. Przeciwko wnioskowi głosowali przedstawiciele Anglii, Francji i Australii.

Następnie Komisja Ogólna postanowiła umieścić na porządku dziennym sesji pozostałe sprawy, w tym również skargę Burmy przeciwko kłice Ciang Kai-szeka o agresję.

Zgodnie z zaleceniami sekretariatu generalnego Komisja Polityczna rozpatrzy następujące zagadnienia: problem koreański, sprawozdanie Komisji Rozbrojenia, sprawozdanie Komisji Dobrych Usług, problem turecki i marokański, problem zachodniego Iranu oraz problem Cypru.

Posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). 23 bm. rozpoczęła się na plenum Zgromadzenia Ogólnego NZ debata generalna. Pierwszym mówcą był sekretarz Stanu USA J. F. Dulles.

Delegacje polskie na Białorusi i Ukrainie

DO KOŃCZENIE ZE STR. 1

spotkała się w Mińsku z niezliczonymi dowodami głębokiej przyjaźni narodu białoruskiego do narodu polskiego.

Członkowie delegacji: H. Jabłoński, St. R. Dobrowolski, Cz. Centkiewicz i W. Kos byli zaproszeni do przyjazdu III zjazdu pisarzy białoruskich. Gorącej oklaskami przyjęli uczestnicy zjazdu przemówienie powitalne St. R. Dobrowolskiego, wygłoszone w imieniu pisarzy polskich.

Na wieczorne autorskie z okazji III zjazdu pisarzy białoruskich St. Dobrowolski recytował swoje wiersze.

Pianista T. Żmudziński, laureat konkursu im. Chopina, i skrzypek

E. Statkiewicz dali koncert transmitowany przez radio.

20 bm. delegacja przybyła na 4 dni do Moskwy celem zwiedzenia wystawy rolniczej i stolicy ZSRR, po czym uda się do miast Białorusi.

22 bm. delegacja złożyła wieniec w Mauzoleum Lenina — Stalina. Na wstępie widniał napis: „Wielkim Wódzom międzynarodowego proletariatu W. I. Leninowi i J. W. Stalinowi od delegacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”.

MOSKWA (PAP). 23 bm. przybyła do Charkowa delegacja TPPR, bawiąca obecnie na Ukrainie. Delegacja spędzi w Charkowie kilka dni, zwiedzi zakłady przemysłowe i instytucje kulturalno-oświatowe, zapozna się z zabytkami miasta.

Delegacja ZSRR

przybędzie do Norwegii na 10 rocznicę wyzwolenia

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Oslo:

W związku z upływającą w październiku br. dziesiątą rocznicą wyzwolenia przez Armię Radziecką północnej Norwegii spod okupacji faszystowskiej rząd norweski postanowił zorganizować 24 października uroczystości w mieście Kirkenes i zwrócić się do rządu radzieckiego z prośbą o wysłanie delegacji radzieckiej dla wzięcia udziału w tych uroczystościach.

Ambasador ZSRR w Norwegii G. P. Arkadiew poinformował min. spraw zagran. Norwegii H. Lanega, że rząd ZSRR przyjął zaproszenie rządu norweskiego i postanowił wysłać na uroczystości w Kirkenes delegację.

Premier Jozida

oskarżony o łapownictwo

PEKIN (PAP). Komisja rewizyjno-finansowa Izby Niższej parlamentu japońskiego, rozpatrująca oskarżenia wysunięte przeciwko w. elu politykom japońskim w związku z przysparzaniem przez nich łapówek od właścicieli stoczni i towaryzstwach okrętowych, postanowiła wystąpić z wnioskiem o wszczęcie postępowania sądowego przeciwko premierowi Jozidzie, który jest zamieszany w aferę łapówkową.

Prokurator generalny Sato oświadczył, że prokuratura tokijska przystąpiła już do rozpatrywania oskarżeń wniesionych przeciwko premierowi.

J. W.

4 dalsze kopalnie podejmują apel

załogi kopalni »Gen. Zawadzki«

Na apel załogi kopalni „Gen. Zawadzki” odpowiedzieli także budowniczo- wie nowej kopalni „Julian”, która jeszcze w br. ma podjąć wydobycie węgla.

Celem przedterminowego wykonania i przekroczenia zadań planu rocznego górnicy kopalni „Brzeszcze” postanowili upowszechnić apel „młodzieży górniczej z kopalni „Mysłowice”. A. Durała — zwiększyć cyfliczność wydobycia. Do końca roku mają oni dać ponad plan 60 cykli, dzięki czemu wydobędą dodatkowo blisko 17 tys. ton węgla.

Na apel kopalni „General Zawadzki” odpowiedzieli także budowniczo- wie nowej kopalni „Julian”, która jeszcze w br. ma podjąć wydobycie węgla.

23 listopada

proces KPD w Karlsruhe

BERLIN (PAP). — 23 listopada br. rozpoczęcie się przygotowywany od dłuższego czasu przez rząd Adenauera, proces o zakaz działalności Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

W terminie tym przewodniczący KPD M. Reimann i członkowie kierownictwa KPD H. Renner i W. Flisch stawili się mając przed Trybunałem w Karlsruhe. Odpowiadali oni będą za działalność rzekomo sprzeczną z konstytucją Republiki Federalnej.

Konstytucja 600-milionowego narodu

PIĘĆ tysięcy lat czekał naród chiński na spełnienie swego najgłębszego pragnienia — na prawo gwarantujące wolność ludu, na konstytucję.

„Czekał” — nie jest odpowiednim słowem. Naród chiński nie czekał na wolność. W pomroce dziejów gina wspomnienia walk toczonych przez lud chiński o wolność swego kraju. W III wieku przed naszą erą powstała dynastia „Szinh”, od której pochodzi współczesna nazwa Chin. Dynastia Han na początku naszej ery obalono powstanie chłopskie „Złoty turban”. W tysiąc lat później powstała chłopska pod dowództwem żołnierza Muang Czo obalono dynastię Tang. Ten sam los spotkał dynastie Ming w XVII wieku.

Tak idą przez tysiąclecia wytrwale walki ludu chińskiego z ciemiężcami, autokratami, ze swoimi i obcymi grabieżcami i wyzyskiwaczami.

Przed pół wiekiem z górą przywódcy liberalnego burżuazyjnego ugrupowania, czołgając się na kolanach, składali u stóp cesarza chińskiego wierność i poddaństwo, w którym błagali o wprowadzenie konstytucji. Cesarz kazał ścieć im głowy. Naród chiński zrozumiał — konstytucji nie można wybijać na kolanach, konstytucję trzeba wywalczyć.

KONSTYTUCJA uchwalona w dniu 20 września 1954 r. przez Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych jest owocem bohater-

skich, wiele dziesiątków lat liczących, walk ludu chińskiego. Jej uchwalenie stało się możliwe dopiero wówczas, gdy na czele walk wyzwolenych stanęła klasa robotnicza i jej partia — Komunistyczna Partia Chin, zbrojna w rewolucyjną naukę marksizmu-leninizmu, partia zahartowana w walce i opierająca się na doświadczeniach zwycięskiej Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Zwycięska walka o wolność narodu chińskiego i pięć lat istnienia Chińskiej Republiki Ludowej umożliwiły narodowi chińskiemu to, o czym marzyli i o co walczyli pokolenia chińskie — Konstytucję Chińskiej Republiki Ludowej.

Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej bilansuje przemiany historyczne, jakie dokonały się w życiu 600-milionowego narodu. Potwierdza ona kres ucisku chińskich mas ludowych przez feudalizm i kapitalizm, potwierdza likwidację warunków, w których możliwa była ingerencja obcych najezdźców w wewnętrzne sprawy narodu chińskiego. Jednocześnie Konstytucja potwierdza prawa chińskich mas pracujących do nieograniczonego rozwoju i dobrobytu oraz zapewnia jednemu silnemu państwu chińskiego, występującemu już na arenie międzynarodowej jako mocarstwo światowe.

OD PIERWSZEJ chwili swego istnienia Chińska Republika Ludowa określiła pokój i współpracę z innymi narodami jako cel swej po-

lityki. „Kraj nasz — czytamy we wstępie do Konstytucji — nawiązał już stosunki niewzruszonej przyjaźni z wielkim Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich i z krajami demokracji ludowej i z każdym dniem zacieśnia się przyjaźń naszego narodu z milijonami pokój narodami całego świata. Przyjaźń ta będzie również w przyszłości rozwijać się i umacniać. Prowadzona przez nas polityka nawiązywania i rozwijania stosunków dyplomatycznych ze wszystkimi krajami na zasadach równoprawności, wzajemnej korzyści oraz wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej, osiągnęła już sukcesy; polityka ta będzie konsekwentnie prowadzona również w przyszłości”.

Polityka Chińskiej Republiki Ludowej zdobywa sobie coraz szersze uznanie i szacunek wśród narodów świata. Dwadzieścia pięć państw, liczących ponad miliard ludności, utrzymuje stosunki z Chinami Ludowymi. Dzięki ogromnym wysiłkom Chińskiej Republiki Ludowej osiągnięte zostało porozumienie o rozejmie w Korei, a Chiny Ludowe walczy nadal o ostateczne pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej. Równie wielki jest wkład Chin Ludowych w Konferencję Genewską, która zakończyła kilkuletnią krwawą wojnę w Indochinach.

Zasłепione w swej nienawiści kółka rządzące Stanów Zjednoczonych nie przestają demonstrować swej wrogości wobec narodu chińskiego. Wbrew prawu międzynarodowemu i zasadom słusznosci, USA okupują chińską wyspę Tajwan, podtrzymują na jej terytorium trupa reżimu czangkajszewskiego, organizują tam pirackie gnia-

zdo dywersji i agresji przeciwko Chinom Ludowym. Rząd USA uparcie usiłuje kłócić międzynarodowe spiski wojenne wymierzone przeciwko Chinom Ludowym w rodzaju osławionego paktu „południowo-wschodniej Azji” (SEATO), a delegacja amerykańska w ONZ zagradza Chińskiej Republice Ludowej drogę do należnego jej miejsca wśród Narodów Zjednoczonych.

Ta pełna nienawiści i wroga pokojowej polityki Waszyngtonu spotyka się z ostrym pośpieciem i sprzeciwem nie tylko wszystkich państw obozu pokoju, ale również wielu polityków i mężów stanu w krajach kapitalistycznych. „Bez względu na to, czy to się Amerykanom podoba czy też nie — oświadczył w brytyjskiej Izbie Gmin deputowany labourystowski Wyatt — Chiny wkroczą obecnie na arenę światową i żadne dalsze rokowania na temat Azji nie mogą być prowadzone bez udziału Chin”. Za natychmiastowym dopuszczeniem Chin Ludowych do ONZ wypowiedzią się, prócz krajów demokratycznych, także wielkie państwa kapitalistyczne jak Indie, Indonezja, Burma. Na konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów skandynawskich w Reykjavík, odbytej na początku września, zapadała uchwała zalecająca jak najszybsze przywrócenie Chinom Ludowym miejsca w ONZ.

Z takim też wnioskiem — storpedowanym przez amerykańską większość — natychmiast po otwarciu IX sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ wystąpił przedstawiciel Związku Radzieckiego, min. Wyszyński.

Waga udziału Chińskiej Republiki Ludowej w życiu międzynarodowym

SWIAT ZMIENIA

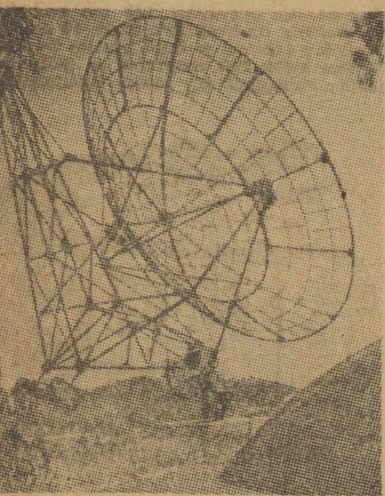
Słońce — źródło fal radiowych

Słońce darzy nas światłem i ciepłem, podtrzymuje życie na Ziemi we wszelkich objawach. Energia słoneczna tworzy się głównie w centrum Słońca, gdzie panuje temperatura 20 milionów stopni C i ciśnienie 100 miliardów atmosfer. Atmosfera Słońca — złożona z rozżarzonych gazów — stanowi również źródło promieniowania, aczkolwiek w znacznie skromniejszych rozmiarach. Promieniowanie słoneczne składa się z fal świetlnych, pozajądowych i podczerwonych, a ostatnio wykryto, że zawiera również fale radiowe.

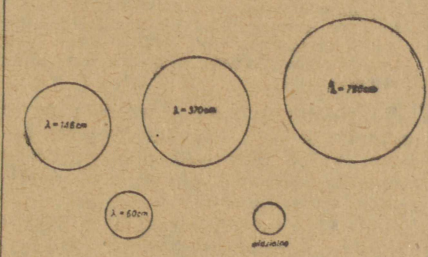
Do niedawna sądzono, że atmosfera ziemiska przepuszcza do nas jedynie fale świetlne, prócz minimalnych ilości fal podczerwonych, pozajądowych i promieni kosmicznych. W r. 1935 wykryto, że również i ultrafioletowe fale radiowe, o długości od 1 cm do 100 m, swobodnie dochodzą do nas z Kosmosu. Stwierdzono, że źródłem tych fal są mgławice i gwiazdy, a więc i nasze Słońce. Radiopromieniowanie z Kosmosu badają uczeni za pomocą specjalnych odbiorników, zwanych radioteleskopami.

Radioteleskop w zasadzie podobny jest do zwyczajnego teleskopu optycznego. Istotną jego część stanowi wkłesłe duże zwierciadło o kształcie parabolicznym, wyłożone blachą lub siatką z drutu. Zbiera ono w swym ognisku nadbiegające z Kosmosu fale radiowe i — po wzmocnieniu przez odpowiednie lampy radiowe — kieruje je do specjalnego aparatu odbiorczego. Tutaj czuwa astronom, który bada: kierunek, natężenie i długość tych fal.

Natężenie radiopromieniowania Słońca zależy bezpośrednio od ilości promieni słonecznych. Im więcej jest w danej chwili promieni słonecznych, tym natężenie jest intensywniejsze. Obserwacje i pomiary świadczą, że



Pierwszy w Polsce radioteleskop, ustawiony na Górze Skala pod Krakowem: średnica jego wynosi 5 m, ogniskowa 2 m. Nastrojeny jest na radiofale o długości 90 cm.



Słońce widziane okiem i przez radioteleskop przy użyciu różnej długości fal radiowych.

powierzchnia Słońca, zwana fotosferą, wydzielają najmniejsze jakie znamy, fale radiowe, o długości 1 cm. Bezpośrednio nad nią położona dolna warstwa atmosfery słonecznej, chromosfera, jest źródłem fal radiowych o długości 3 cm. Zewnętrzna wreszcie warstwa atmosfery słonecznej, zwana koroną, emituje fale radiowe o długości od 1 do 8 m.

Radioteleskop „widzi” Słońce inaczej niż oko. Dla oka średnica Słońca wynosi 1/2 st., co odpowiada rozmiarom 1400.000 km. Radioteleskop, przystosowany do odbioru fal radiowych o długości 60 cm, ujawnia na niebie Słońca ciało niebieskie o średnicy 1 st.; na fali 1,5 m obserwujemy tarczę o średnicy 1 1/2 st.; na fali 3,7 m — 2 st., wreszcie na fali 7,9 m znajdujemy średnicę kątową Słońca 2 1/2 st. Odpowiada to gwiazdzie o średnicy około 7.000.000 km.

Uczeni przypuszczają, że źródłem fal radiowych w Kosmosie jest szybki, drgający ruch elektronów, spowodowany wysoką temperaturą. Z tego założenia wychodząc, można — z zaobserwowanych długości fal radiowych, wydzielanych przez poszczególne warstwy atmosfery Słońca — wyliczyć ich temperaturę. I tak otrzymano dla samej powierzchni Słońca (fotosfery) temperaturę 6.000 st., dla najbliższych warstw atmosfery słonecznej około 10.000 st., dla chromosfery 30.000 st., wreszcie dla górnych pięter korony słonecznej 1.000.000 st. Wyniki te potwierdzają badania Słońca, przeprowadzone innymi metodami.

Studiowanie radiowego promieniowania Słońca przyczynia się w dużym stopniu do lepszego, niż dotychczas, poznania jego budowy fizycznej.

DR JAN GADOMSKI

Odpadkowy żużel — spoiwem budowlanym w wysokiej wartości

Żużel paleniskowy w stanie naturalnym składa się ze spieczonych kawałków mineralnych po spalonym węglu oraz ze znacznych domieszek nie spalonego, skoksowanego węgla. Te właśnie domieszki stały na przeszkodzie wykorzystaniu żużla, jako materiału budowlanego. One to, ulegając często działaniu warunków atmosferycznych — pęcznieniu powodując rozpady wykonanych z kruszywa żużlowego elementów budowlanych.

Ale obok tego minusa widnieje na rachunku żużla i poważny plus: — jego skład chemiczny wykazuje bardzo znaczną zawartość — przeciętnie 20 proc. tlenku glinu (Al₂O₃). Składnik to wiele wartościowy, umożliwiający użytkowanie żużla jako spoiwa.

Na ten więc składnik żużla zwrócono szczególną uwagę i on to zdecydował, że Zakład Chemii i Technologii Materiałów Budowlanych Politechniki Warszawskiej podjął poszukiwanie metod technologicznych, które — eliminując minusy żużla — uczyniłyby zeń surowiec budowlany w pełni zdolny zastąpić deficytowy cement portlandzki.

Opracowany przez naukowców Zakładu proces technologiczny, wielokrotnie wypróbowany w skali laboratoryjnej, zdał egzamin, w pełni. Proces ten jest prosty: żużel paleniskowy — po oddzieleniu kawałków nie spalonego węgla — zostaje przemielony i zmieszany z malkim wapnem palonym oraz domieszkami aktywizującymi. W tej postaci stanowi surowiec — spoiwo hydrauliczne, należące do typu spoiw mieszaných bezklinkierowych.

To spoiwo dało pozytywne rezultaty w zastosowaniu do płyt włórowo-cementowych (suprema), związanych na zimno, zastępując bez ujemny cement portlandzki. Te same rezultaty pełni ono w wyrobach: cegieł silikatowych, dachówek i gąsiorów — w połączeniu z piaskami gliniastymi, lub glinami piaszczystymi; pustaków i elementów budowlanych — w połączeniu z grubszym kruszywem (żwir, grysy, żużel); wyrobów betonowych ciężkich w postaci bloków, belek i płyt; wreszcie — pianobetonów, tworzących bardzo lekkiego, o strukturze porowatej, o wybitnie cennych zaletach budowlanych.

To opracowane spoiwo żużlowe wykazuje bardzo poważny czas wiązania (do 4 tygodni) dla tego wykonywane zeń elementy budowlane muszą być poddawane autoklawizacji (naparzeniu w zamkniętych kotłach parą pod ciśnieniem do 8

żużel paleniskowy to — jak wiadomo — materiał odpadowy, pozostający po spalaniu węgla kamiennego w paleniskach fabrycznych, elektrowniach, kotłowniach, parowozach kolejowych, wreszcie w urządzeniach ogrzewczych typu domowego. Ten odpadowy materiał gromadzi się często w postaci hałd, stanowiących niejednokrotnie uciążliwy balast. Biorąc, jak dotąd, użytkowanie tego żużla (zw. leż) ogranicza się głównie do wysypywania ścieżek i dróg dojazdowych, do zasypywania wyrobisk, do wyrobu w małym stosunkowo zakresie pustaków i innych drugorzędnych celów.

Na terenie Politechniki Warszawskiej, w Zakładzie Chemii i Technologii Materiałów Budowlanych — pod kierownictwem prof. dr W. Skalmowskiego, prowadzone są od trzech lat badania i próby techniczne nad użytkowaniem żużla paleniskowego do celów budowlanych. Prace te przyniosły duży sukces: żużel okazał się materiałem budowlanym, bardzo cennym jako spoiwo, gdyż opracowane przez naukowców Zakładu procesy technologiczne pozwalają produkować na spoiwie żużlowym dachówki, cegły, pianobeton, betonowe wyroby ciężkie itd.

atmosfer: i wtedy wykazują własności wytrzymałościowe podobne do cementu portlandzkiego marki 250.

Wprowadzenie spoiwa opartego na żużlu paleniskowym pozwoliło na znaczne zwiększenie produkcji elementów budowlanych, dając zarazem poważne oszczędności cementu portlandzkiego, tym więcej, że żużel odpadowy mamy dużo i to na obszarze całego kraju.

OD CEGIEŁ DO PIANOBETONÓW

Produkcja cegły piaskowej (pełnej i dziurawki) na spoiwie żużlowym jest nieporównanie prostszą, niż cegły piaskowej — wapiennej, daje oszczędności na wapień, a wykazuje wyższe własności wytrzymałościowe. Proces wyrobu cegły ceramicznej jest tu zastąpiony autoklawizacją (wysokość ciśnienia (do 8 atm), w której już na drugi dzień produkt żużlowo-piaskowy może iść na budowę. W podobny sposób produkowane są dachówki i gąsiorzy, elementy szczególnie dziś ważne wobec dotkliwego ich braku.

Ze spoiwa żużlowego z dodatkami grubszego kruszywa mogą być produkowane pustaki oraz elementy drogowe — krawężniki i trylinki, tj. duże kostki brukowe o kształcie sześciokątnym. Te ostatnie kładzie można bezpośrednio na piasek i w ten sposób powstaje droga równa i gładka.

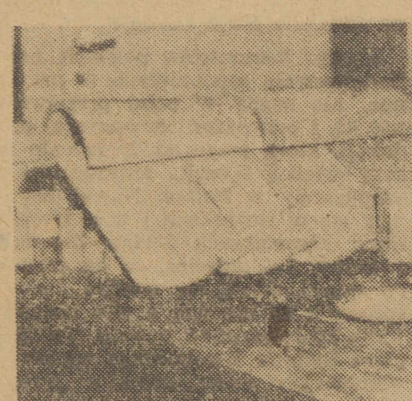
Ogromne znaczenie dla rozwoju budownictwa mają pianobetonowy oparte na spoiwie żużlowym. Na materiał ten składa się mielony piasek lub żużel, spoiwo żużlowe i specjalnie sprężowana piana (żywicą z dodatkami lugu sodowego i kleju), przypominająca dosłownie bitą śmietanę. Ta piana właśnie nadaje pianobetonowi strukturę porowatą, gąbczastą, a to decyduje o ich szczególnych zaletach. Są mianowicie ciepłochronne, mają doskonałe własności izolacyjne, są bardzo lekkie. A lekkość to szansa wyrabiania bloków czy płyt o znacznie większych rozmiarach, to także łatwiejsze manipulowanie, tani transport.

Sukcesu, polegającego na przemianie odpadowego żużla w cenny materiał budowlany, nie uważają pracownicy Zakładu za osiągnięcie ostateczne. Chcą zmusić spoiwo żużlowe, aby wiązało się na zimno.

Wiąże się ono co prawda na zimno i teraz, ale niezadowalająco: twierdnie długo, a własności wytrzymałościowe są mniejsze. Znacznie szybciej (24-28 godz.) wiąże się pod naparzeniem (w temperaturze zaledwie do 100 st.), a jeszcze lepiej — przy autoklawizacji. Ale to lepsze metody wiązania przedłużają proces produkcji, podrażniają go, wymagają dodatkowego budownictwa sprostac może właśnie metoda wiązania spoiwa żużlowego na zimno lub żużel (podobnie jak wiąże i twierdnie cement portlandzki), bo tylko ona da się stosować wszędzie.

Przy ciężarze objętościowym do 900 kg na 1 m³ wykazuje one wytrzymałość około 60 kg na 1 m², a cięższe — do 1100 kg na 1 m³ wytrzymują około 120 kg na 1 m kw. Pod każdym innym względem również dorównują pianobetonom o spoiwie z cementu portlandzkiego.

Ta lekkość pianobetonów sprawia, że można z nich wykonać elementy wle-



Elementy budowlane ze spoiwa żużlowego: dachówki, gąsiorzy, płyty, bloki pianobetonowe. W talerzykach — zmieszany żużel (ciemny) i zmieszane wapno (jasne).

krótke większe, a mimo to łatwe do manipulowania, bowiem blok taki o wymiarach 24x24x45 cm waży tylko 24 kg, gdy tej samej objętości mur ceglany — ponad 50 kg.

Pianobeton na spoiwie żużlowym otwiera więc nowe możliwości. Jeśli chodzi o budowę domków w osiedlach robotniczych i wiejskich, ale otwiera nowe perspektywy i przed budownictwem wieloblokowym i wielopłytowym, mieszkaniowym i przemysłowym. Modele wielkich bloków powstały już w naszym politechnicznym Zakładzie Chemii i Technologii Materiałów Budowlanych — w warunkach laboratoryjnych. Są one obłożone ramką — żebrami ze zbrojonego betonu (na spoiwie żużlowym), a cały środek wypełnia pianobeton, również na żużlowym spoiwie. Bloki te mają już wpuszczoną okładzinę zewnętrzną (dowolnej — barwy) a mogą mieć i wewnętrzną, która zastępuje tynk.

K. M.

600.000 ha zajmie Morze Kujbyszewskie wpisując się na mapy świata

W Żygułach, tam gdzie Wołga przedziera się przez góry o tejże nazwie, ma stanąć potężna zaporą, która przez spiętrzenie wód tej wielkiej rzeki utworzy nowe morze — Kujbyszewskie. Za lat parę zostanie ono wpisane w mapy świata triumfalnie, jako potężne dzieło twórczości człowieka.

Morze to, o pojemności około 50 miliardów metrów sześciennych wody, będzie rozciągało się na 600 km w górę Wołgi, aż do Czeboksarskiej stolicy Czuwaskiej Republiki, gdzie znów spiętrzy wody inną tamą, tworząc inne, nowe — Czeboksarskie morze.

Kujbyszewskie morze zajmie przestrzeń ponad 600 tysięcy hektarów. Z terenów tych ewakuuje się obecnie wraz z dobytekmi ludność około 300 mniejszych i większych osiedli ludzkich. Oczyszczanie terenu przyszłego dna morskiego odbywa się w dosłownym znaczeniu tego słowa: usuwa się wszystko, co wystaje ponad ziemię, a więc — budynki, lasy i nawet pnie drzew, których przeszło 5 milionów muszą wyrwać z ziemi potężne kły specjalnych maszyn.

W wyznaczonych punktach nad brzegami przyszłego morza powstają już nowe miasta, nowe wielkie zakłady produkcyjne, a w Żygułach — ogromna hydroelektrownia. W Żygułach we obecnie gorączkowa praca przygotowawcza przy budowie zapory. Już dziś układa się tam ponad 10 tys. m sześć. betonu na dobę, wyrabianego przez kombinat złożony z automatyzowanych maszyn, zastępujących pracę 30 tys. ludzi. Do maszyn tych szereg transporterów dostarcza automatycznie odpowiednie ilości cementu, piasku i tuczni. Od maszyn zaś sznur pociągów rozwodzi w każdych gotowy beton (o różnym, zależnie od potrzeby, składzie) na odpowiednie stanowiska, gdzie potężne rury-wibratory rozprowadzają go do głębokości 40 m poniżej poziomu brzo- gów rzeki.

W Żygułach zbudowano olbrzymią kolej linową, tak zwaną „drogę przez Wołgę”. Jest to prawdziwy most powietrzny, długości ponad 5 km, składający się z fizycznej ilości połączeń lin stalowych, podwieszonych na 138 słupach, z których największy liczy prawie 70 m wysokości. Ten stalowy słup, a właściwie wieża-opora, wyrasta z malutkiej sztucznej wyspy betonowej, zbudowanej na środku rzeki. Po „moście” we dnie i w nocy poruszają się w obu kierunkach, z szybkością prawie 3 m na sekundę, wagoniki o pojemności 2,5 m sześć. każdy. Przewożą one z prawego brzo- gów Wołgi na lewy ponad 500 ton materiałów budowlanych w ciągu godziny.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa statkom, przepływającym pod kolejką linową, podjęto pod linami nośnymi kolej pancerną siatkę metalową o powierzchni ponad 20.000 m kw. Kolej linowa w Żygułach została zbudowana z myślą o dwójce jej wykorzystania: dla ułatwienia i przyspieszenia transportu materiałów budowlanych z jednego brzo- gów rzeki na drugi, a następnie dla przyspieszenia — w końcowym, krótkim momencie — zamknięcia rzeki kamienną barierą. Biorąc w chwili, kie-

genda o rozgrywających się ognisk w tych górach walkach, wywołanych powstaniem chłopów, spotykamy dziś na każdym kroku wielki rozmach twórczy. W niedalekiej przyszłości naturalne piękno gór wzbogacone zostanie urokiem morza, które podejście do ich podnóży.

To nowe Morze Kujbyszewskie wiąże swoimi brzegami prawie 20 miast i 768 kolchozów. Niektóre miasta, leżące dotychczas z dala od Wołgi, znajdują się tuż u jej wybrzeży, a nawet trzeba będzie zabezpieczyć przed spiętrzonymi wodami rzeki. Tak na przykład w Ulianowsku, mieście — w którym urodził się i dorastał Lenin, zabezpieczenie zostanie walem ochronnym niżej położone części miasta, a most kolejowy nad Wołgą będzie podniesiony o 10 m. Podobne prace przeprowadza się i w Kazaniu, leżącym obecnie w odległości 6 km od Wołgi. W budowie są tu wały ochronne długości 25 km.

Tak oto przekształca się oblicze ogromnej polaci kraju, zmienia się jego geografia.

L. M.



Z betonowej wyspyk wznosi się wieża — opora powietrznego mostu przez Wołgę.

Małe podorywki (2)

Kariera kukurydzy

KUKURYDZA wchodzi do krajobrazu naszych pól. W przyszłym roku od wiosny znacznie się wielmożnie o Karpát do Bałtyku.

Zawierzcie tej przepowiedni! Karierę swą w naszym kraju (i nie tylko naszym) kukurydza zawdzięczać może... słońce ziemniaczane. Historia to prosta, ale nie obejdzie się bez dzieł wędrowników ziemniaka.

Amerika Południowa jest ojczyzną ziemniaka. Z Peru np. przyszedł do nas poznaniński „pyrki”. Amerikę Południową jest: wylęgarnią żuka z Kolorado.

Kiedy Indianie południowo-amerykańscy zakładali się ziemniakami, Indianie Ameryki Północnej nade wszystko smakowali w kukurydzy. Uprawiali ją i nawet hodowali, tzn. różne jej odmiany krzyżowali, z czego powstawało coraz dorodniejsze ziarno.

W 1560 r. ziemniaki przyjechały do Europy. Przywieźli je odkrywcze nowego ładu, jako „owoc” nieznaną i drobny, ale przysmak królewski. Dużo też czas jedynie na magnackie stoły podawano ewe rarytasy. Nic więc dziwnego, że w Europie zaczęto uprawiać je najstarszemu. Powstały odmiany piętne, smaczne i wielozbytowe (zaczęto pedzić z nich spirytus, robić kochmalin). Ziemniaki stały się też wkrótce podstawą żywienia ludności ubogiej: chłopska i plebsu.

Dopiero w 1719 r. powędrowały — już uszlachetnione — z Europy do Ameryki Północnej. Tam miały swój okres świetności. Wielu farmerów odebrało ziemie kukurydzy, a oddało ją ziemniakom. Triumfalny od wcho- du ich pochód dotarł do Gór Skalistych. I tu zaczęła się tragedia. Tu ziemniak w 1868 r. natknął się na gangstera — na żuka z Kolorado.

Żuk ten żywił się dotychczas chwastami z rodziny psiankowatych (do psiankowatych należą też ziemniaki). Teraz malkiewicz żuk uderzył na pola ziemniaczane. Pienił się też niewiarygodnie szybko. A na zniszczenie np. hektara ziemniaków starczy pierwsze pokolenie z 20 par tego chrząszcza.

Kiedy już znalazł się w Europie (w Le Havre w 1919 r.) bywało że we Włoszech chwastami jak szarancza zasiał stonkę. Francja użyła radykalnych — jakby się zdawało — środków owadobójczych. Lecz chaotyczne, wieloletnie boje ze stonką doprowadziły w pewnych okolicach do śmierci tysięcy ludzi, którzy, która w końcu nie mogąc rozdzić — ugorowała.

W ustroju bowiem kapitalistycznym walka z tym niebezpieczeństwem odbywała się według zasady: „Twoje prywatne pole, to i prywatna stonka. Jeśli nie potrafisz jej zwalczyć — twoja strata”. Ten sposób widzenia rzeczy doprowadził w Ameryce Północnej do zupełnego wyniszczenia ziemniaka na obszarach od Gór Skalistych do Oceanu Atlantyckiego. Jedynie w kilku stanach po zachodniej stronie Gór Skalistych, dokąd jeszcze stonka nie doszła, uprawia się dzisiaj ziemniaki.

STONKA nie rusza kukurydzy. Przypomniano więc sobie o „narodowej roślinie”. Ale kukurydza trzymała się poludnia. Na północy nie dojeżdżała. Dawne ziemniaczane pola czekały na nią. Dopiero jednak po latach żmudnych starań udało się wyhodować odmianę „północną”. Zea ma (łacińska nazwa kukurydzy) objęła panowanie nad całym terytorium Stanów Zjedno-

zonych, a nawet przeszła do Kanady. Zdziwiałe są niekiedy „kaprysy” roślin i niezwykle drogi ludzkiego nad nimi zwycięstwa. Powiednany kilka słów o takiej właśnie historii zadziwiającej:

Pewien hodowca, którego nazwisko piszę się Jones, a czyta się Dżons, zaczął w 1917 roku hodować kukurydzę. Jak, po co? Postuchajmy. Ta bodaj największa z traw (kukurydza należy do traw w systematyce roślin) ma, jak chyba wszyscy wiedzieli, u szczytu wielkości „meszki”, a w pochwach liściowych tzw. kolby, z których wysuwają się długie „wasy” — znamiona żeńskie. Jeśli tedy pytkiem kwiatu męskiego zapłodnimy kwiat żeński tego samego krzaka, to z wysianego potem ziarna urodzi się roślina „nieudana”, słaba i karłowata.

Ale teraz następuje dzień nad dzwiny. Oto skrzyżowanie dwóch takich degeneratów daje ziarno, z których w następnym roku wyrasta potomstwo niezwykle bujne, wysokie i dorodne. Zjawisko to ma naukową nazwę — heterozja. Tak dzieje się w świecie roślinnym i w zwierzęcym. Metoda Jonesa zaczęła stosować do produkcji nasion kukurydzy na wielką skalę. Z racji podwyżki plonów i, oczywiście, zysków — mógł prezydent Roosevelt oświadczyć pewnego razu w senacie, iż z owej żywności plon kukurydzy pokrywa w Stanach Zjednoczonych wszystkie wydatki, związane z całą (i) nauką.

Wkrótce również w Meksyku zaprowadzono krzyżowanie degeneratów. Plony kukurydzy podniosły się o... jedną trzecią.

Tym bowiem zajmuje się Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, a szczególnie dwaj fanatycy kukurydzy: inż. Andraszak i prof. Nadziejczak z Wrocławia, którzy od ośmiu lat po uszy siedzą w tej hodowli.

IHAR zdołał wyhodować odpowiednio dla naszego klimatu odmiany tej królowej traw i zbóż (zboża są również trawami) tak, że możemy kukurydzę uprawiać teraz wszędzie w Polsce, a więc nie tylko w województwach południowych. Np. w województwach olsztyńskim, gdańskim, koszalińskim, szczecińskim i nawet w górach ponad 400 m nad poziomem morza obrodzi i dojrzeje „Dar Północy” (pastwana). Dojrzeje również Ryżowa Paluska (jadalna, lecz jeszcze mało pełna, bo daje średnio 30 q z ha).

Że ma bez wątpienia warta jest najwyższego naszego zainteresowania. Uda się na każde prawie (ale czyste) — bez chwastów! glebie. Nie lubi tylko szczytowego piasku, żwiru i mokrdeł, chociaż wódę pije jak smok. Jeden krzew „wypija” w ciągu swego krótkiego żywota... 200 litrów! Potrafi dać w porównaniu z innymi zbożami — plon oszalałający.

Wysokość zbiorów, nawet w prymitywnych chłopskich warunkach dochodzi do 40-50 kwintali ziarna z hektara. A ileż wynosi przeciętny zbiór ziarna naszych zbożowych? — 12-15 kwintali. Kiedzy gdzieś (bodaj na Żulawach) zebrano z hektara 40 kwintali pszenicy — wszystkie gazety i radio trąbiły, że to wspaniałe i niezwykle. Trąbił kto takie pochwały kukurydzy? O niej to tej pory, niestety, ani mru-mru.

Więc pomówimy o jeszcze innych jej zaletach. Oto kukurydza niewiele ma, jak dotychczas, wrogów w świecie przyrodniczym, rzadko też choruje. To bardzo ważne.

Kukurydza ze wszystkich traw i zbóż daje, oprócz ziarna (z czego mąka, śruta i kasza), najwięcej zielonej paszy dla inwentarza. Teraz, kiedy

rozszarzymy hodowlę bydła, nierogacizny i drobiu — kukurydza nabiera niezmiernej wartości. Np. koński żab (kukurydza pastwana) daje z 1 ha 600 i więcej kwintali doskonałej zielonki. Krowy stają się przez nią bardziej mleczne. Kury wprost zabijają się o ziarno, a potem niosą jaja wielkie, niezmierne, świnie rosną w mięso.

Zwróćmy też specjalną uwagę na odmiany siosłowe. Np. „Złoty Żar”, wprawdzie wymaga dużo wilgoci i dobrego nawożenia, ale też daje tzw. masy zielonej do 1200 kwintali z ha, Odmiana „H.75” (boki ziarna czerwone, szczyt białe), albo „Mieszko”, dają z ha do 800 kwintali zielonego żywienia. Oto kilka przykładów rozwiązania trudności paszowych.

Jedno jeszcze porównanie wiele powie. Plon ziarna jęczmienia z 1 ha przeważnie wynosi 5 tuczników, albo jednego konia, natomiast ziarno kukurydzy, zebrane z takiej samej powierzchni, wystarcza na utuczenie 12 świniutuch, albo na utrzymanie 3 koni. Rachunek prosty i wymowny.

Ala to nie wszystko. Kto był na rolniczej wystawie w Lublinie, mógł spojrzeć na małą gablotkę, gdzie pokazano co jeszcze ludzie potrafia robić z kukurydzy. A więc robią: spirytus (40 kg ze 100 kg ziarna), mydło, grzebienie, pudelka bakelitowe, glicerynę, papier, glukozę, pożywkę dla penicyliny, olej jadalny tak dobry jak z oliwek (a jeszcze 600 (sześćset!) innych artykułów.

czyżbyśmy więc z tych wszystkich powodów mieli np. rezygnować z uprawy ziemniaka co to mu stonka tyle zdrowia żada, a nam milionów pieniędzy? Oczywiście, nie! Mając jednakże i równocześnie wielkie kukurydziane możliwości — postąpiłbyśmy niesłusznie, gdybyśmy je zlekceważyli.

I. G. — R. I.

Z MIASTA

NIESMACZNE

Żona twierdzi, że winien jest producent — fabryka „Piasecki” Kraków, mąż natomiast — że sklep MHD przy rogu Puławskiego i Madalińskiego. Chodzi mianowicie o czekoladki deserowe z fabryki Piasecki (cena 109,30 zł za kg) kupione przez małżonków Marię i Andrzeja J. w wyższej wspomnianym sklepie 20 km. Śniadkiem i wyglądem czekoladki przypomina zwykłą pralinę.

SENNY „PECH”

Tzw. pech do zalewania konserw był w zeszłym roku pechowy — przespał sezon konserwowy i teraz również. Jest pełnia sezonu konserw i konfitur a „pech” wciąż leży w hurtowniach. To klientów nie urządzi, chętnieby widzieć „pech” w sklepach detalicznych.

JEDEN PROBLEM

Kapsle do butelek — jeden problem poruszony w artykule „Zycia” pt. „Trzy problemy piwa” z 158 br. zainteresował mechanika precyzyjnego Franciszka Ciąg. Skonstruował on wieczny kapsleki blaszany zaopatrzony w sprężynę. Kapsleki można użyć do wielu butelek. Zamiar masowego wyrobu „wiecznych” kapsleki wyraża Mechaniczna Spółdzielnia Pracy „Sila” w Warszawie. Ostatnie słowo na tu przemysł piwowarsko-słodowniczy.

Każdy sobie i po swojemu

Ulice Warszawy wciąż rozbabbrane

Przeszło trzydzieści przedsiębiorstw zajmuje się w Warszawie robotami drogowymi i instalacyjnymi. Roboty te wymagają skoordynowania. Bywa tak, że pomimo uzgodnienia, niektóre przedsiębiorstwa wykonują roboty nie wg przewidzianych planów i nie w miejscach wyznaczonych.

Przy zakładaniu kabla elektrycznego przed CDT np. nie trzymano się trasy wyznaczonej przez Przedsiębiorstwo Geodezyjne. W rezultacie kabel został założony nad przewodem gazowym i utrudniał do niego dostęp. Trzeba było po raz drugi rozkopywać ulicę i kabel przekładać.

Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Miejskiej założyło na ul. Żabkowskiej studzienkę telefoniczną wprost na przewodzie wodociagowym. I znów trzeba było powtórnie rozkopywać ulicę...

To samo przedsiębiorstwo założyło na ul. Wysokiej telefoniczną kanalizację kablową również na przewodzie wodociagowym. Trzeba było jeszcze raz wykonać to samo.

Zakład Sieci Elektrycznej, nie trzymając się na ul. Świętokrzyskiej wyznaczonej trasy, założył kabel oświetleniowy w nieodpowiednim miejscu. Oczywiście Zakład zmuszony był potem jeszcze raz rozkopywać ulicę i przesuwac kabel. Takich przykładów samowoli przedsiębiorstw można by przytaczać jeszcze wiele.

Są też i takie przedsiębiorstwa, które bardzo „nie lubią” porządkować rozgrzebania przez siebie terenu. Tak np. ZIE-1 przez wiele miesięcy

Wiele zależy od rad narodowych

Bolączki nauczycieli w miejscowościach podwarszawskich

Jeszcze w r. ub. pęczniały teczek skarg i zażaleń w powiatowych wydziałach oświaty woj. warszawskiego. Skarg nauczycieli na brak troski rad narodowych o ich sprawy bytowe, głównie skarg na brak mieszkań.

Ilość tych skarg w r. bież. trochę zmalała. Sytuacja mieszkaniowa nauczycieli poprawiła się nieco, zwłaszcza w gromadach i gminach, położonych dalej od Warszawy. Ale w miejscowościach podwarszawskich oraz miastach i miasteczkach dzieje się nadal niedobrze.

Przekonujemy się o tym na przykładzie kilku powiatów.

Kierownictwa przedszkola nr 2 w Piastowie, ob. Kacperska, przeniesiona niedawno z Łomży, mieszka z mężem i dwójką małych dzieci w świetlicy. GRN w Radzanowie (pow. mławski) odmówiła wyremontowania mieszkania nauczycielki w Goszczku. Nauczycielka Dapczyńska z

4-osobową rodziną mieszka w Ciechanowie w facycie, pozbawionej elementarnych wygód. Z braku mieszkań dla nauczycieli liceum handlowego w Ciechanowie, 3 wykładowców przedmiotów specjalnych (buchalteria, towaroznawstwo) nie są zawodowymi nauczycielami.

Nauczyciele liceum pedagogicznego w Ciechanowie również nie mają odpowiednich mieszkań. Wprawdzie liceum przeprowadzi się wkrótce do nowego, pięknego gmachu, ale przy jego budowie nie zatroszczono się o mieszkania dla nauczycieli.

Nauczyciel liceum dla pracujących w Żyrardowie od 3 lat mieszka w sali szkolnej. Kazimiera Kling została przeniesiona do szkoły nr 2 w Żyrardowie, ale mieszkania nie otrzymała.

Wypadki takie nie są odcosobnione. A jednocześnie zdarza się, że rady narodowe przydzielają mieszkania na nauczycielach osobom postronnym. M. in. mieszkanie po nauczycielu Dębskim w Ożarowie GRN przyznała komuś innemu. Korzystając z nieobecności nauczycielki w grom. Zaborowo, pow. płoński, przedstawiciele GRN w Naruszewie zajęli jej mieszkanie, nie dając nauczycielce mieszkania zastępczego.

Na tych kilku przykładach nie wyczerpuje się lista nieuczciwych posunięć rad narodowych. W wielu szkołach mieszka osoby postronne, nie związane z pracą w szkole, a rady narodowe nie dbają o ich przekwaterowanie. M. in. wozna GS w Stupsku, pow. mławski, od roku przeszła mieszka w tamtejszym przedszkolu. Osoby postronne mieszkają również w szkole TPD w Otoku, w szkołach w Świdkach, Płońsku, Pułtusku i w wielu innych miejscowościach woj. warszawskiego.

Powiatowym i gminnym radom narodowym należałoby raz jeszcze przypomnieć, że uchwała Rady z 20 października 1952 r. musi być realizowana. Ze obowiązkiem rad narodowych jest opieka nad nauczycielami. Z drugiej jednak strony, dlaczego nierzadko przy kierowaniu nauczyciel nie bierze się pod uwagę ich stałych miejsc zamieszkania, miejscowości

ści, w których mają rodziny? Usunęłoby to w dużym stopniu bolączki lokalowe. Poza tym, kierowanie do gminy, czy gromady nauczyciela, znającego dobrze dany teren, ułatwiłoby mu pracę.

*

Na marginesie — mała dygresja. Dwóch młodych nauczycieli skierowano w br. do szkoły w PGR Krasne, pow. ciechanowski. Mieszkanie otrzymali. Chcieli jednak korzystać z miejscowej stołówki, naturalnie za odpłatą, ale kierownictwo PGR odmówiło, rzekomo z braku odpowiednich uprawnień. Czemu jednak sąsiedni POM w Kołczakowie pozwala swoim nauczycielom korzystać ze stołówki?

Czyżby POM w Kołczakowie posiadał inne uprawnienia niż PGR w Krasnem? (so)

Wola pierwsza w zbiorce złomu

W środę po południu mieszkańcy Woli dostarczyli do składnicy ostatnie kilogramy złomu, wyznaczone w planie tegorocznego Miesiąca Budowy Warszawy. Wola odstawiła dotychczas prawie 205 ton złomu, przekraczając tym samym plan o przeszło 5 ton. Do końca wrześniowej zbiórki mieszkańcy przodującej dzielnicy postanowili zebrać jeszcze ponad 50 ton złomu.

Na dalszych miejscach, pod względem ilości zebranego złomu w akcji wrześniowej, znajdują się dzielnice Praga Północ i Praga Środkowa.

Łącznie w czasie Miesiąca Budowy Warszawy mieszkańcy stolicy zebrali już 857 ton złomu. (dr)

Pierwsi w przemyśle graficznym wykonali roczny plan

Zakłady Widesłodukowej i Introligatorskie RSW Prasa przy ul. Okopowej wykonały już roczny plan przed terminem. Do tego osiągnięcia przyczynili się masowo udziałem w akcji „Wielki Wyścig” w rozwinięciu racjonalizacji i postępu technicznego.

Gratulując załogę, należy specjalnie wyróżnić introligatora Józefa Ratuskiego, który w pierwszym półroczu zdobył zaszczytny tytuł „najlepszego w kraju w zawodzie introligatorskim”, a także przodującego maszynistę, Jęka Jelonka.

W grudniu tego roku załoga warszawskich Zakładów Widesłodukowych postanowiła zakończyć wykonywanie zadań Planu 6-letniego. (mrr)

CDT otwarty do 21

Wielu klientów Centralnego Domu Towarowego w listach do „Zycia” wyrażało życzenie, by przedłużać godziny sprzedaży w CDT.

Dyrekcja CDT, biorąc pod uwagę te życzenia, zarządziła, aby od dzisiaj sprzedaż trwała do godziny 21.

W Rostoku i Krakowie

Dwa razy Polska — NRD

W niedzielę 26 bm. odbędzie się dwa mecze piłkarskie reprezentacji NRD z reprezentacjami Polski. Pierwszy mecz reprezentacja spotka się w Rostoku, zaś mecz drugich zespołów odbędzie się w Krakowie.

Spotkanie z NRD mają b. krótką historię. Po raz pierwszy rozegrał mecz z piłkarzami NRD w r. 1952 zwyciężając 3:0. Drugi mecz grał w tym spotkaniu b. ładnie. Długo losy meczu się wazyły; dopiero w 70 min.

TRAMPISZ idąc za podaniem GEDŁKA zdobywa pierwszą bramkę. Dalsze dwie były dziełem ANIOŁA, który obok MOKIJA był najlepszym naszym zawodnikiem. Z drugą NRD wybił się SCHOEN (sr. obrońca), SCHERBAUM (pr. pomocnik) i SCHROETER (pr. łącznik).

W bież. roku piłkarze polscy i NRD spotkali się już raz (w okresie Wyścigu Pokoju) w Lipsku, gdzie nasza narodowa jednostka zremisowała jako reprezentacja Śląska z Saksonią 1:1. Poza tym w Polsce gościła drużyna Rotacji Babelsberg, która pokonała 2:5

Lekkoatletyczne mistrzostwa Rumunii

Dlaczego tylko 15 Polaków?

Mistrz Europy w rzucie oszczepem Janusz Sidło z wielkim zainteresowaniem przyglądał się spotkaniu koszykarskiemu między bułgarskim Lokomotivem i naszymi kolegami z wyjazdu (wygrał Bułgaria 59:52). Chodził z jednego kąta widowni w drugi, żeby lepiej podpatrzeć tajniki koszykówki.

Ty już chyba powinienes chodzić po Bukareszcie — zauważył kolega mistrza.

Ja też tak myślę — odpowiedział Janusz. W piątek (rozstawiano w środę wieczorem) rano mam startować, to będzie akurat parę godzin po wyładowaniu. Nie lubię takich rzeczy, zwłaszcza po Finlandii. Przeciwnicy są w dużej formie, czułbym się znacznie lepiej, gdybym był w Bukareszcie kilka dni przed walką z nimi.

Sidło ma niewątpliwie rację, ale kto wie, czy u nas nie prowadzi się doświadczeń, mających wykazać np., czy przypadkiem nie jest lepiej, jeśli zawodnik prosto z samolotu pojździe na start.

Wraz z Sidłą na międzynarodowe mistrzostwa Rumunii wyjechało jesz-

cze 15 lekkoatletów i lekkoatletek, a mianowicie Dobrzycka-Majka, Kusion i Ilwiska, Walczak, Rut, Niklas, Iwański, Weinberg, Adamczyk, Piątkowski, Szmidt, Bugala, Sfatowski, Potrzebowski, Witulski.

Niezbyt to liczna reprezentacja, jeśli się zważy, że na mistrzostwach Europy reprezentowało nas prawie 40 zawodników.

Jeśli na mistrzostwach Europy reprezentacja składała się z 40 osób, to na mistrzostwa Rumunii powinniśmy wysłać 60 — takie przekonanie panuje wśród lekkoatletów.

Mistrzostwa Rumunii są imprezą b. poważną. To największe w jesieni zawody lekkoatletyczne w Europie. W tym roku startują: Francuzi, Holendrzy, Belgowie, Duńczycy, Szwedzi, Finowie, Szwajcarzy, NRD, Islandia, Austria, Luksemburg, Węgry. Start w takiej stawce to wspaniała szkoła. Szkoda naprawdę, że tak mało naszych lekkoatletów z niej skorzysta. (s)

SMOCZEK ZAWINIŁ

„Smoczek lateksowy typu „Delta” Wytw. Wyr. Lateks. Spółdzielni Iwalców w W-wie” głosi napis na torbie z zakupionym przeze mnie smoczkiem.

Widać napis ten układał jakiś plemiowiec.

KASZTANKOWE ŻALE

Trudne jest moje życie — pracuję w Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Drogowych i ciągnę wóz nr 21. Na 21 km. na ul. Marszałkowskiej mieszałem z glebkiego dołu wyciągać ciężko załadowany wóz. Mój „pan” furman szarpiał mnie boleśnie lejcam

Pan Wicherek MAGŁOS

— Dzisiejsza moja przepowiednia nie będzie radośna. Po rannych rozpozgniach, zwłaszcza w pld-tosch, części kraju, w ciągu dnia od zachodu nasuwać się będą chmury deszczowe.

— A czy się ocaleją, panie Wicherek? — Jeśli wzrośnie warstwa chmur, to tym samym będzie nocą ograniczone wypróbowanie ciepła. Nie będzie już rankiem tylko kilku stopni powyżej 0, lecz około 13—15. Rano mogą też wystąpić mgły.

— A więc, panie Wicherek, jest kalendarzowa pogoda się z jesennymi nastrojami w pogodzie. (CEN).

Coraz więcej

W ciągu niewiele lat zmienił się Mokotów. W miejscu dawnych nieużytków powstało wielkie, nowoczesne osiedle — jedno z najładniejszych nie tylko w Stolicy, ale i w ogóle w kraju.

Dziś na Mokotowie w blokach wzniesionych w ostatnich latach mieszka ponad 15 tysięcy lokatorów. Rosną nowe zespoły mieszkaniowe przy ul. Racławickiej, na Wierzbnej, Królikarni i Stulecie. Jedną z najmłodszych dzielnic Warszawy — MDM — również się rozrasta. Po pierwszej, „starej” już części powstała wokół pl. Konstytucji, powstają budynki — przy ul. Pięknej i Wilczej, na „Latawcu” — między placem Na Rodzi, pl. Zbawiciela i al. Armii Ludowej.

Na górnym zdjęciu — fragment „nowej” części MDM, na dolnym — fragment „starego” Mokotowa.

Foto
Wł. Piotrowski

Tysiąc ton węgla zaoszczędzili palacze Elektrołwni

Kiedy Jan Kulłowski — kierownik Działu Planowania w Elektrołwni Warszawskiej powiedział, że oszczędność węgla w okresie ostatnich ośmiu miesięcy wynosiła 7 gramów na kilowatogodzinę, byłem co najmniej zaskoczony.

Tylko siedem gramów? Przecież to apłeczna ilość. Już chwilę później żałowałem nieopatrnych słów, bowiem te 7 gramów pomnożone przez wyprodukowane kilowatogodzin urosły do ponad 1000 ton węgla.

Tysiąc ton węgla to ilość wystarczająca na ogrzanie dużego osiedla mieszkaniowego. Nie na tym koniec oszczędności. Dzięki używaniu, w godzinach małego zapotrzebowania elektryczności, najgorszych gatunków węgla, a nawet

tak zwanych „przerostów”, w ciągu ośmiu miesięcy br. zmniejszone przewidziane koszty własne o 63 tys. złotych.

Normy zużycia węgla w Elektrołwni Warszawskiej są bardzo skrupulatnie wyliczone. A mimo to załoga uzyskała znaczne oszczędności. Jak to się stało? — Przede wszystkim dzięki palaczom — opowiada energetyk zakładu CYMBORSKI. — Pracowaliśmy nad podniesieniem kultury eksploatacyjnej przy kotłach. To dosyć dziwne brzmie, ale chodzi o to, żeby palacz czuł się współgospodarzem elektrołwni.

Mamy w Elektrołwni palacza Franciszka Grochala. Gdy rok temu mówiliśmy mu o konieczności spalania gorszych gatunków węgla, odpowiadał lekceważąco: — Ee, co tam. Z tego nie na kotie nie wyciągnę.

Pogładowa i cierpliwa praca kłopotliwa partyjnego i technicznego dała nadszpiekowane rezultaty. Franciszek Grochal jest obecnie przodującym palaczem, najoszczędniej zużywa węgiel, najlepsze osiąga wyniki kł. Wymyślił on „spulchniacz”, który wszystkie asortymenty węgla uклада równą warstwą na rusztach, polepszając dokładność spalania. Otrzymał za to nagrodę.

Jan Dul, Leonard Krasnodębski, Władysław Machnicki — to obok Grochala wyróżniający się palacze. Teraz w trudnym okresie jesiennozimowym, pracując niżej niż zwykle, nocną zmianę, kiedy Elektrołwnia musi dać najwięcej prądu, (bar)

Ostatnie wydawnictwa

GEORGI DYMITROW — Pisma wybrane, Książka i Wiedza, Str. 481. Cena zł. 13,60.

I. S. SMIRNOW — Z historii budownictwa kultury socjalistycznej w pierwszym okresie władzy radzieckiej. Tłumaczyła z rosyjskiego H. Szpakowicz. Książka i Wiedza, Str. 187. Cena zł. 4,40.

A. ZDANOW — Przemówienia o literaturze i sztuce. Tłumaczyła z rosyjskiego I. Ogrodowicz. Książka i Wiedza, Str. 67. Cena zł. 2.—

POD SZTANDAREM BRATNIEJ PRZYJAZNI — W 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Książka i Wiedza, Str. 342. Cena zł. 10,50.—

ARKADY GAJDAR — Los dobozsa. Przetłum. z rosyjskiego A. Wat. Ilustrował J. Tarasin. Wydanie II Nasza Księgarnia, Str. 119. Cena zł. 4,70.—

Nowa sekcja bokserska

Koło Sportowe Ogniwo przy M. Przeds. Robót Wodociagowych i Kanalizacyjnych organizuje sekcję bokserską, którą będzie prowadził trener Śmiech. Zgłoszenia i treningi w poniedziałki, środy i piątki w świetlicy Hotelu Robotniczego ul. Czerwikowska 102.

Okruczy Stolicy

I okładał biczykiem po głowie i grzbiecie, kaszka nek. Trzeba, żeby twego „pana” ktoś również pogłaskał.

BYŁO TO 23 BM.

Huk, trzask, ciemność i nagle tumany kurzu wdzierały się przez drzwi wejściowe do sklepu MIM przy ul. Marszałkowskiej 19. Działo się to 23 bm. o godz. 9.20. To oberwały się deski rusztowania, na którym robotnicy odbijali

stare tynki. Nic się niktowi nie stało. Na uwagi, aby lepiej zabezpieczyć rusztowania, odbijający tynki odpowiedziani kpinami i śmiechem.

Śmieje się ten, kto się śmieje ostatni. Prawda, inspekcje Budowlana?

CIEMNOŚCI EGIPSKIE

Między Placem Konstytucji a Al. Jerozolimskimi prowadzona jest przebudowa ul. Marszałkowskiej. Przecież jednak tamtejsi

szczególnie wieczorem, jest trudne — bo, po pierwsze — na chodniku pełno jest dziur, po drugie — dołów, po trzecie — rozrzucony desek, po czwarte — leży gruz i kamienie, po piąte — brak oświetlenia.

O to właśnie, choćby prowizorycznie, oświetlenie, proszą nieszczęśliwi bywalcy tej ulicy.

Z PODSKOKIEM

Samochody, przejeżdżające ulicą Polną koło nr 3 podskakują, ale nie z radości. Po prostu są tam odpowiednio do tego wyboje i dolki. Naprawa których nie zajmują się odpowiednie przedsiębiorstwa.

RADIO

na dzień 25 września 1954 r. (sobota)

Program I — na fal 1322 m.

Program dnia 7.55 15.25 Wład. 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 23.00 5.25 Muz. 5.45 Ginn. 6.15 „Z piosenki do pracy” 6.30 Kal. Rad. 6.37 Konc. 7.15 Muz. rozrywk. 9.00 Dia kl. III i IV 9.20 Konc. solistów polskich 10.00 Muz. lud. 10.30 Muz. sym. 11.05 Dia kl. VII 11.30 Muz. i aktualn. 12.10 Piosenki 12.25 „Na ewangelii nute” 13.00 Przera 15.30 Dia dzieci 16.05 Konc. solistów radzieckich 16.30 Pol. mel. lud. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 Konc. rozrywk. 18.20 Ułubiona melodie 18.40 „Konc. sportu” 18.05 Lacomie: La Ferla i sulta hiszpańska 18.20 Audycja aktualna 18.35 Melodie ludowe — Chile 19.00 Muz. i Aktualn. 19.25 Aud. literacka 19.45 Gra Oik. Tan. 20.25 Utwory fortepianowe w wyk. Belli Davidowicz 20.40 Zag. literacka 21.00 „Koncert żywego słowa” 21.45 Wład. sportowe 21.50 Konc. estradowe 22.50 Konc. muz. kameralnej, odтворzenie z taśm nagranych przez Radio Austriackie na Festiwalu Muzycznym w Salzburgu.

Program II — na fal 367 m.

Program dnia 7.43 13.05 Wład. 7.50 14.00 18.15 21.30 23.55

8.00 Muz. operowa 9.00 Dia kl. III i IV 9.40 Konc. solistów polskich 10.00 Przera 13.15 Konc. 14.10 Dia kl. I i II 14.30 Dia kl. V, VI i VII 15.00 Muz. rozrywk. 15.25 Kwadern walców 15.40 Piosenki 16.00 Konc. popołudniowy 17.00 Dia dzieci 17.30 „Na Warszawskiej Fall” 18.00 „Ze sportu” 18.05 Lacomie: La Ferla i sulta hiszpańska 18.20 Audycja aktualna 18.35 Melodie ludowe — Chile 19.00 Muz. i Aktualn. 19.25 Aud. literacka 19.45 Gra Oik. Tan. 20.25 Utwory fortepianowe w wyk. Belli Davidowicz 20.40 Zag. literacka 21.00 „Koncert żywego słowa” 21.45 Wład. sportowe 21.50 Konc. estradowe 22.50 Konc. muz. kameralnej, odтворzenie z taśm nagranych przez Radio Austriackie na Festiwalu Muzycznym w Salzburgu.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat”.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Z sali koncertowej

Recital Marii Judiny

W ramach wymiany artystycznej w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej przybyła do Polski wybitna pianistka radziecka, Maria Judina, która w dniu 15 września wystąpiła z pierwszym recitalem fortepianowym. Na program koncertu złożyły się trzy sonaty Beethovena („Księżycowa”, „Appassionata” i sonata c-moll, op. 111), sonata B-dur Schuberta oraz utwory Sergiusza Prokofiewa — fragmenty z cyklu: „Visions fugitives” i z muzyki do „Roméo i Juli”. Na bis artystka odegrała Preludium i fugę organową Jana Sebastiana Bacha w opracowaniu Liszta, preludium Des-dur (tzw. deszczowej) Chopina i „Moment musical” Schuberta.

Judina należy do tych artystów, którzy budują swoją indywidualną koncepcję wykonawczą na zasadzie dokładnej i szczegółowej analizy wykonywanego dzieła i umięją wydobyc wszystkie jego zasadnicze elementy. Judina nie lęka się swobodnego traktowania strony rytmicznej, gwałtownych akcentów i kontrastów dynamicznych. Mimo dużej dbałości o wydobywanie wszystkich szczegółów

konstrukcyjnych, nie ztraca ona jasnej koncepcji całości wykonywanego dzieła. W grze jej nie ma nic z chłodnego akademizmu, nie ma też niczego, co by było pogonią za zewnętrznym efektem. Artystka umie wydobyć nastroj pierwszej części sonaty księżycowej Beethovena, a jednocześnie pokazać kapryśny wdzięk i humor ostatniej części sonaty Schuberta. Najbardziej jednak charakterystyczną cechą stylu odтворczego Judiny jest jak się wydaje, dramatyczność interpretacji, opierająca się o niezmiernie szeroką skalę gradacji dynamicznych, od potężnego — mimo że pozbawionego wszelkiej ostrości — forte, do najdelikatniejszego, lecz — zawsze — dzwicznego — piano.

Koncepcja wykonawcza Judiny nie zawsze jest bezsporna. Zwłaszcza wykonanie „Appassionaty” mogłoby być dyskutowane — zbyt mało podkreślona została nastrojowość i tajemniczość tego dzieła. Do największych sukcesów artystki należy zaliczyć wykonanie sonaty Beethovena op. 111, preludium i fugi Bacha — Liszta i „Moment musical” Schuberta.

(A. H.)

Na sesji Kolegium Orzekającego

Każdemu, według jego... postępowania

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Przyjazd członków kolegium powiatowego do gminy Franknowo w pow. rezelskim nie był dla chłopów franknowskich żadnym zaskoczeniem. Spodziewano się czegoś podobnego już dawno. A kiedy kilku gospodarzy otrzymało wezwania do stawienia się w gminie w takim to i takim dniu — niedomówień nie było już żadnych. Wiedzieli już, że na tych, którzy w terminie nie wywiązali się z obowiązkowych dostaw posypią się kary.

Gmina we Franknowie wysłała ogółem 30 wezwań. Przed kolegium stawili się jednak tylko 14 osób. Co stało się z resztą wezwanych? Czyżby zbagatelizowali urzędowe zawiadomienie? A może wezwania do nich nie dotarły na czas?

Ani jedno, ani drugie. 16 gospodarzy w dniach poprzedzających wyjazd do Franknowa kolegium powiatowego, w przyspieszonym tem-

pie młóciło zboże, aby do daty wyznaczającej w wezwaniach termin przyjazdu kolegium móc się wywiązać w całości z obowiązkowych dostaw. Tych szesnastu gospodarzy podążyło z pospiechem do punktu skupu. Chłopi nerwowo pędzili konie, a w spółdzielczym punkcie skupu jeden przez drugiego starał się jak najszybciej... pozbryć się ziarna koszem kwitu z podpisem magazyniera. Wiele z nich, a może wszyscy, zdążyły jeszcze na kolegium. Będą pozornie czysti i niewinni... Przecież wykonaliby obowiązkowe dostawy wobec Państwa Ludowego. Przecież mają w kieszeniach dowody, z których jasno wynika, że nie mają żadnych w zbożu zaległości... A że sprzedali państwu ziarno z dużym opóźnieniem...? No cóż. Nie można było wcześniej. Opieszali gospodarze liczą się z tym, że kolegium będzie miało na głowie pilniejsze sprawy.

Chocby np. takiego Wincentego Juszyńskiego z gromady Prosiły. Ju-

szyski przewyższa sprytem wszystkich. Jemu nie dorówna nikt.

W gospodarstwie ma więcej maszyn i sprzętu rolniczego niż w POM, a z dwóch agregatów wypożyczanych chłopom czerpie nie lada dochody — mówią o nim sąsiedzi. A inni dodają:

— Juszyński ma 7 krów, 4 konie i kilka świń, a mimo to nie wywiązuje się z obowiązkowych dostaw.

— Jakże tu rozgrzyć takiego spryciarza — medytują chłopci zebrani w gminie. — A przecież plan jego w żywcu wynosił zaledwie 160 kg. To jest nic na takiego bogacza, jakim jest Juszyński — dodają inni.

A jednak Juszyńskiemu udowodniono złą wolę. Przyjęto bez zastrzeżeń jego wykryty. Słuchano ich cierpliwie i pobłażliwie. Ze nie ma żywca? Może tak, a może nie. Co wobec tego ob. Juszyński chciał zrobić ze świniami wziętym do wsi Pierwanice? Świnia ważyła 180 kg. I dlaczego robił to po północy? Czyżby za dnia nie miał czasu?

Na sali ogólnie poruszenie. Wzrastało w miarę ujawnionych szczegółów oszustwa. Juszyński miał w Pierwanicach dobrego znajomego. Zamiatł na skup — jemu dostarczał tucznika, nie przejmując się zupełnie nie realizowanym planem. A znajomy z Pierwanicy zawiązał z państwem kontrakt i realizował je tucznikami wyhodowanymi przez Juszyńskiego. Interes był dobry. Wysoka cena, pasza treściwa, płótno, węgiel itp. Nic dziwnego, że Juszyński nie mógł jakoś wyhodować tucznika na planowy skup.

Oszustwo wydało się. Skończyła się dobra passa. Opinia kolegium jest jednomyślna. — Ukarać Juszyńskiego grzywną w wysokości 3 tys. zł.

Lecz oto pada nowe nazwisko — Antoni Cisko z Prosił. Na wstępie kilka słów wyjaśniających. Gospodarstwo Antoniego Cisko jest chyba we wsi najlepsze. Ładne budynki, dobra ziemia, wysokie zbiory. A przychówek? Dwa konie, dwa żrebacki, 2 krowy, 2 cielaki, 3 świnie po 100 kg.

Miła wiadomość

Cyrk nr 4 — pozostaje dłużej

Do Olsztyna — jak już informowaliśmy — przybył na gościnne występy zespół państwowych cyrku nr 4, który rozbił swoje namioty na nowym miejscu, przy placu obok dworca Zachodniego.

Z rozmową, jaką przeprowadziliśmy z dyrektorem ob. Stachowskim, dowiadujemy się, że zespół cyrku zabawi w naszym mieście nie kilka dni, jak podają plakaty z programem, lecz

każda, kilka sztuk prosiaków. A dostawę? Kto by się tam nimi przejmował. Nie warto nawet rozpoczynać. Cisko nie dostarcza więc nic. Zaległości jego wynoszą: 1.417 kg zboża, 300 kg żywca, 1.500 litrów mleka. Z pierwszych terminów dostaw nie wywiązał się. Na zboże i żywiec wyznaczono mu więc następny termin. Lecz i ów minął bez żadnego echa.

Hamowanie dostaw przez Cisko jest typowym przykładem złośliwości i kulackiego uporu. Tak też oceniono to na kolegium.

Na kolegium powiatowym w gminie Franknowo rozpatrywano sprawę 14 gospodarzy. Z ilości tej ośmiu ukarano grzywnami pieniężnymi, a wśród nich Wiktora Makara grzywną w wysokości 1.500 zł, Władysława Wadeckiego — 1.000 zł i Ludwika Wolfa — 1.500 zł.

Z. Milewski
Przypisek Redakcji: Wincenty Juszyński wykonał swoje obowiązki w dostawach żywca zaledwie dwa dni. Antoni Cisko został aresztowany i przekazany do dyspozycji prokuratora.

Gdzie dwóch się kłóci — tam traci... klient

Dziwna „produkcja” spółdz. Grunwald

Nauka w szkołach nabrała już „rozmachu”. Niemniej młodzież boryka się jeszcze z trudnościami, na jakie napotykała na początku roku szkolnego, jeżeli chodzi o zaopatrzenie w niektóre przybory, a mianowicie: tak poszukiwane i potrzebne bruliony. Nic nie pomogły zapewnienia centrali papierniczej o należytych przygotowaniach do sezonu. Jeszcze więc dziś dzieci szkolne dopytują się o grube bruliony, kredki szkolne, piórniki. Niejedno dziecko wraca do matki zawiadzone. Zabrakło mu pieniędzy, bowiem brulionów 100-kartkowych po 4 zł... nie ma i uczni-

wie muszą kupować podobne (w nieco innej oprawie) po 5.40 zł czy 9.70 zł. Dlaczego?

WYKONAMY PLAN...
ALE KOSZTEM KLIENTA

Historia rozpoczęła się jeszcze w I kwartale br. W sprzedaży brak było brulionów 100-kartkowych, natomiast normalnych zeszytów 16-kartkowych było w sklepach pod dostatkiem. Tymczasem zaś spółdzielnia „Grunwald” mająca w planie produkcję brulionów nie posiadała odpowiedniego surowca. „Specie” od wykonywania planów wpadli więc na „racjonalizatorski”, ich zdaniem, pomysły. Wykupiono cienkie zeszyty z detalu, rozebrano je i przerobiono na bruliony 100-kartkowe. Podczas tej „operacji” format ich zmniejszono, obcinając brzegi. Cena jednak niewspółmiernie wzrosła. Zeszyty ze spółdzielni powróciły do CHPP, częściowo zaś wysłały je na tereny innych województw. W ten sposób CHPP i sklepy detaliczne wykonywały dwukrotnie plan obrotu tym samym towarami, spółdzielnia zaś wykonała plan produkcji.

Any uniknąć w przyszłości takich niedozwolonych transakcji, które występowały i na innych terenach (podobne zeszyty otrzymywano z Wileliczki), plan produkcji musi być asortymentowo dostosowywany do potrzeb konsumentów, ściślej należy kontrolować produkcję spółdzielczą, jej jakość i kalkulację i w ten sposób nie dopuszczać do takich rozbieżności w cenach.

SŁABE ZAOPATRZENIE

I jeszcze kwestia zaopatrzenia. W pierwszych dniach września PZGS

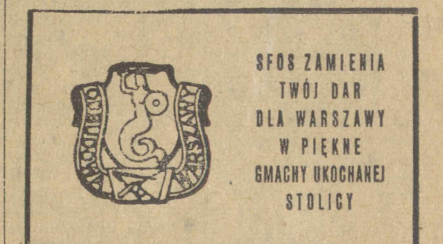
w Węgorzewie zamówił w CHPP Pałernicznego w Olsztynie artykułów szkolnych na sumę kilkadziesiąt tys. zł... do tej pory nie odebrano ich. Nic nie pomogły dwukrotne monity centrali. Towar dotychczas leży w magazynie, a sklepy olsztyńskie mogłyby rozprzedać go z powodzeniem. W wyniku takich lekceważenia ze strony odbiorców plany centrali papierniczej w b.m. są poważnie zagrożone, a np. nalepić na zeszyty i pergamin rozprzeczają zamiast sklepów... kiosk „Ruch”.

Detal narzeka na hurt, hurt na cenę, cenę na zbytu PP, która nie realizuje sukcesywnie dostaw. Aby w przyszłości nie było nieudolności proponujemy porozumienie się i działanie na przyszłość w sposób, który nie będzie godził... w klienta. (nos)

DALSZE WPŁATY NA SFBS

(r) W ostatnich dniach społeczeństwo Warmii i Mazur dokonało dalszych poważnych wpłat na SFBS. Oto niektóre z nich: załoga olszt., zesp. bud. przem., drobnej wytw. w Lidzbarku Warm. — 1.784 zł, PRK w Korszach — 1.685 zł, MHD Mrągowo — 1.900 zł, gm. kom. budowy Warszawy w Klimach pow. Susz — 1.500 zł, koło LK w Świątkach pow. Lidzbark Warm. — 500 zł, spółdzielnia odzieżowa w Ornecie — 2.378 zł, gm. kom. BW Sątocznica pow. Kętrzyn — 1.451 zł, w Białej Piskiej — 929 zł, WSR w Olsztynie — 1.234 zł, koło nr 430 ZS Budowlani Olsztyn — 748 zł, GS Świątki pow. Lidzbark — 775 zł, koło BW przy lic. pedagog. w Lidzbarku — 192 zł, oraz chłopcy z gm. Giżycko — 1.270 zł i gm. Skandawa 2.000 zł.

Do 21 bm. województwo nasze zbierało w ciągu roku na budowę Warszawy 2.365.187 zł, w tym Miesiąc Budowy Warszawy przyniósł wpłaty w kwocie 291.357 zł.



xe SPORTU

Olsztyńscy kibice piłkarscy liczą dni i godziny dzielące ich od ostatniego tegorocznego występu drużyny SZ Kolejarz w spotkaniach mistrzowskich III ligi. Podniecenie jest zupełnie zrozumiałe, bowiem już jutro w niedzielę 26 bm. spotkają się dwaj pretendenci do tytułu wicemistrza: Kolejarz Olsztyn i Kolejarz Pruszków.

Oba zespoły mają tę samą ilość punktów z tym, że olsztyńscy wyprzedzają swych pruszkowskich bratrymów lepszym stosunkiem bramek. Aby więc utrzymać się na drugiej pozycji, drużynie olsztyńskiej wystarczy wynik remisowy. Nie wątpimy jednak, że piłkarze nasi zechcą godnie zakończyć sezon mistrzowski i wykażą przed własną publicznością, że w pełni zasłużyli na wicemistrzostwo III ligi. Toteż jutrzejszy mecz należy do najbardziej atrakcyjnych spotkań piłkarskich sezonu.

Jutro w niedzielę piłkarze olsztyńskiego GWKS rozegrają pierwszy, po dłuższej przerwie, mecz towarzyski z kandydatem na mistrza okręgu, zespołem ZS Kolejarz Ostroda. Ciekawym jest występ wojskowych, którzy na początku sezonu byli drużyną z którą należało się liczyć, a obecnie

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. Mazurska nr 1 tel. 35 48 i 25 23 Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydawnictwa Instytutu Prasy i Książki
Prenumerata miesięczna 5 zł — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne 20 zł za 10 wierszy, 100 zł za 100 wierszy. Księga PKO 1-117/110.

Druk RSW „PIASA” Mińska 35 5-B-20029

Głodem INTERWENCJI

„Ruch” przyznaje, że w jego kłóskach mógł zdarzyć się wypadek braku znacznych poczyniów. Pociąg wiecie, że konsekwencji w stosunku do komendantów, którzy nie zapoatrują się w Jednocześnie dyrektora „Ruchu” powiada, że komendant w lipcu w Olsztynie otrzymał upomnienie za niepunktualne otwieranie kiosku.

Jak wynika z wyjaśnienia OPHO — przedsiębiorstwo to dostarcza MHD drzewo w ilościach hurtowych. Pociąg wiecie, że drzewo w kawałkach. Jeśli tak, to czas najwyższy zrobić coś w tym kierunku.

Chcilibyśmy, by MHD poinformowało nas, czy mieszkańcy Olsztyna mogą liczyć na drzewo w kawałkach. Jeśli tak, to czas najwyższy zrobić coś w tym kierunku.

Zgryzyt wydobycia się ongiś z głodników w poczce PKS w Olsztynie powstawały przez przeprowadzanie w

PRACA ŚWIETLICOWA
wkracza na właściwe tory

(r) Praca świetlicowa w zakładach gminnych czy gromadzkich świetlicach pozostawiała do tej pory wiele do życzenia. Braki w niej wypływały przede wszystkim z nieodpowiedniego przygotowania kadry instruktorskiej, z braku planów pracy i niedociągnięć repertoriowych. Istniejący przy WDK kolektyw instruktorów nie mógł wobec swej szerszej liczby dotrzeć do wszystkich świetlic, ograniczając się jedynie do pracy w PDK.

Ostatnio, z inicjatywy członków kolektywu wojewódzkiego powołano do życia powiatowe kolektywy instruktorów pracy świetlicowej. Powstały one przy PDK, względnie przy oddziałach PPRN. Stanowi to poważną zmianę na lepsze w pracy naszych świetlic. Kolektywy te pracować będą w trzech sekcjach: teatralnej, choreograficznej i muzycznej. Nad każdą z nich objął patronat doświadczony instruktor z wojewódzkiego kolektywu artystycznego.

DZIEŃ OLSZTYNA

DRUGI w naszym mieście sklep „nocny” otwarto przed kilku dniami przy ul. Stalina (róg Mazurskiej). Sklep po remoncie przejęty został przez administrację MHD i prowadzi obecnie sprzedaż artykułów spożywczych. Nowa placówka nocna czynna jest codziennie od godz. 12 do 24.

UCZNIOZ z technikum budowlanego należą się słowa szczerego uznania. Na budowie nr 121 przy ul. Niepodległości, gdzie trwają prace wykończeniowe przy oddaniu trzech nowych budynków mieszkalnych, pomogli oni załozce budowy w oczyszczeniu placu. W jednym tylko dniu wywieźli aż cztery pełne samochody gruzu i innych pozostałości z placu budowy.

W OSTATNICH dniach w kilku większych zakładach pracy i instytucjach w mieście odbyły się specjalne zebrania pracownicze, podczas których poszczególne pracownice zgłaszały pomoc do brygad rolnych na

Prezydium PRN w Kętrzynie
lekceważy potrzeby szkolnictwa

(r) Mimo, że nowy rok szkolny dawno już się rozpoczął, w niektórych szkołach powiatu kętrzyńskiego trwają jeszcze remonty. Nie ukończono remontu szkoły w Wiklewie, w Kosakowie gm. Skandawa 8 bm. kończono dopiero bieleń, w Pieckowie na skutek nieporozumień między sprzątaczką a prez. GRN nie oczyszczono izb lekcyjnych po wakacyjnym remoncie, w Srokowie nie przeprowadzono latem remontu pieców, wskutek czego za-

jęcia w tej szkole będą musiały obecnie ulec zakłóceniu.

Wiele ze szkół pow. kętrzyńskiego, spotyka się z obłożonością prez. GRN i sółtysów wobec swych potrzeb. Młodzież ze Srokowa nie mogła odstawić wyhodowanego na swych poletkach lnu, gdyż sółtys odmówił przydzielenia furmanki. Szkoła ta nie ma jeszcze i raty koksu, w gminie Nowa Różanka i Winda przydzielono szkołom prawie beztowarowy torf (mszak), który nie nadaje się dla potrzeb szkoły.

Mimo, że w pow. kętrzyńskiej sytuacja mieszkaniowa nie jest bynajmniej tak trudna jak w niektórych innych powiatach — nie wszyscy z innych powiatów województwa — nie wszyscy z 22 nowych naucejeli mają już stałe mieszkania. Brak mieszkań dla naucejeli odczuwają szczególnie dotkliwie Korszce, gdzie znajdują się obok szkoły dawny dom naucejelski zajmujący osoby nie mające ze szkolnictwem nic wspólnego. Także w internacie tej szkoły część budynku zajmowana jest przez osoby obce, które na domiar złego zachowaniem swym nie dają mieszkańcom tam młodzieży dobrego przykładu.

Jak dotychczas nie obowiązują w Korszach publiczna gospodarka mieszkaniowa. Ma ona zostać tam jednak wkrótce wprowadzona, co pozwoli GRN na dokonanie korzystnych dla tamtejszego szkolnictwa przesunięć lokalowych. Nie pomogą jednak i przepisy, jeżeli prez. PRN w Kętrzynie nie pozbędzie się dziwnej obłożoności, jaką przejawia w sprawach szkolnych.

Spacerkiem po Pasłoku

Na trasie Pasłęk — Zielonka, obok mieszkaniowej drożnicy, przy drodze skracającej do wsi Brzeziny, wystawił ktoś (prawdopodobnie prez. GRN Zielonka Pasłęk) kierunkowskaz z napisem „Przełęcz”. Czy dopuszczalne są tak rażące pomyłki na tablicach kierunkowych? Tego rodzaju przekształcanie nazw jest jeszcze u nas bardzo częste. Zarządy dróg publicznych powinny więc skontrolować napisy na drogowych kierunkowskazach z obowiązującymi nazewnictwem.

Pierwsze miejsce w realizacji wpłat składek na PZU zajmuje gmina Pasłęk, która plan wykonała w 87,9 proc. Na drugim miejscu znajduje się gmina Zielonka Pasłęk — 68,3 proc., a na trzecim Jeleń — 67 proc. Dalej idą Miłanów, Rychnik i Marianka. Na szarym koniu znajduje się gmina Dobry, która wykonała tylko 30,5 proc. planu finansowego.

Warto, by prezydium GRN bardziej zainteresowały się przyczynami opóźnień niektórych gromad w wpłatach na PZU.

CO GDZIE?

Teatr Im. Jaracza — „Profesja pani Warren” poc. godz. 19
Cyrk nr 4 przy ul. Konopnickiej obok dworca zachodniego poczęte przedstawienie o godz. 15 i 19. Kasy cyrku czynne w dni powszednie od godz. 15, w niedzielę od 10.

Bilety zbiorowe dla powiatu można zamówić pisemnie lub telefonicznie.
Kina według informacji OZK
Polonia — Dyktant na trawie” prod. radz. godz. 15.30, 17.30 i 19.30
Czerwono — „Kotowski” prod. radz. godz. 16, 18, 20.

Awangarda — „Pionierskie lato” prod. radz. godz. 17 i 19.30
Letnie — „Muzyka i Miłość” — prod. radz. początek o zmroku.

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 2, St. Miasto 2
Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzan-
tów 82, tel. 09 i 22-22
Straż Pożarna — tel. 08